



RYBNICZANIE
NA DRODZE
DO SPOŁECZEŃSTWA
OBYWATELSKIEGO

RAPORT Z BADAŃ
DIAGNOZA
SPOŁECZNA:
RYBNIK 2008

**RYBNICZANIE
NA DRODZE
DO SPOŁECZEŃSTWA
OBYWATELSKIEGO**

**RAPORT Z BADAŃ
DIAGNOZA SPOŁECZNA:
*RYBNIK 2008***

Opracował:
Zbigniew Kadłubek

Opiniowała do druku:
Urszula Swadźba

Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS
ul. J.F. Białych 7, 44-200 Rybnik
tel.: 032 739-55-12, 503-074-783
fax: 032 739-55-12 wew. 106
e-mail: cris@cris.org.pl
www.cris.org.pl

Skład:
Szlezinger Design Studio
www.szlezinger.pl

Materiały zostały opublikowane dzięki pomocy finansowej Unii Europejskiej.
Za treść tego dokumentu odpowiada Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych,
poglądy w nim wyrażone nie odzwierciedlają w żadnym razie oficjalnego stano-

wiska Unii Europejskiej.

SPIS TREŚCI:

Zbigniew Kadłubek DOBROCZYNNE ZAANGAŻOWANIE. SZKIC O POTRZEBIE ORGANIZACJI NON-PROFIT (NIE TYLKO) W RYBNIKU.....	str. 4
Andrzej Górny, Izabella Kaznowska CZYM JEST DIAGNOZA SPOŁECZNA: RYBNIK 2008. SPECYFIKA PROJEKTU.....	str. 8
Wojciech Kiljańczyk RYBNICZANIE A TRZECI SEKTOR.....	str. 14
Krystyna Pawleta, Mariusz Juszczak AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA MIESZKAŃCÓW RYBNIKA	str. 17
Janusz Piechoczek, Dominika Świtała SĄSIEDZI I ŚRODOWISKO – OTOCZENIE SPOŁECZNE I NATURALNE.....	str. 22
Andrzej Górny, Izabella Kaznowska ŻYCIE W DZIELNICY – INICJATYWY LOKALNE I ICH PROMOTORZY.....	str. 30
Andrzej Górny RYBNICZANIE NA DRODZE DO SPOŁECZEŃSTWA OBYWATEL- SKIEGO. WNIOSKI Z BADAŃ.....	str. 49
Zbigniew Kadłubek NA ZAKOŃCZENIE	str. 51
OPINIA DR HAB. URSZULI SWADŹBY.....	str. 55
LISTA STUDENTÓW ZAANGAŻOWANYCH W REALIZACJĘ DIAGNOZY SPOŁECZNEJ: RYBNIK 2008	str. 56

Zbigniew Kadłubek

DOBROCZYNNNE ZAANGAŻOWANIE SZKIC O POTRZEBIE ORGANIZACJI NON-PROFIT (NIE TYLKO) W RYBNIKU

Uczciwość myślowa jest najtrudniejszą rzeczą.
Człowiek o wiele łatwiej zdobywa się na wszystko inne,
niż na zrozumienie, że myśli tylko to, co myśli i tak jak myśli [...].

Stanisław Brzozowski: *Pamiętnik*^[1]

Lecz idą już inne królewskie pokolenia.

Stanisław Brzozowski: *A tyś zląkł się, syn szlachecki!*^[2]

Jan Patočka, jeden z najwybitniejszych filozofów ubiegłego stulecia, przekazuje bardzo prostą myśl: „To w Europie narodziła się idea życia w prawdzie, życia »odpowiedzialnego« [...]”^[3]. Czeski filozof powołuje się w dalszej części swego wywodu na filozofię Edmunda Husserla i na fenomenologię^[4]. Wiąże jednak fenomenologię z odrodzeniem filozofii greckiej i nowego postrzegania podmiotowości ludzkiej. Z podmiotowością łączy się zarówno szczególny stosunek do prawdy (zwyczajna uczciwość myślowa), jak i do odpowiedzialności człowieka. Odpowiedzialność można uznać za istotną cechę etyczną. Ma bowiem wiele wspólnego nie tylko z powściągnięciem własnych potrzeb, ograniczaniem używania, lecz także ze specyficzną troską o więzi i wspólnotę.

Gdy Kazimierz W. Frieske stawia w jednym ze swych tekstów problem wolontariatu w bezpośredniej bliskości „zasadniczych wymiarów myślenia o moralności”, wpisuje się tym samym w wielką tradycję rozumienia moralności właśnie jako „liczenia się z cudzym dobrem”. Wyrażenie „cudze dobro” brzmi niemal jak oksymoron. Albo coś jest „cudze”, „obce”, „inne”, albo jest „moje”, „dobre”, „swojskie”. Ale żeby nie prze-

1 S. Brzozowski: *Pamiętniki*. Kraków-Wrocław 1985, s. 17.

2 S. Brzozowski: *A tyś zląkł się, syn szlachecki!* W tegoż: *Widma moich współczesnych*. Kraków 2003, s. 121.

3 J. Patočka: *Filozofia kryzysu nauki według Edmunda Husserla i jego koncepcja fenomenologii 'świata przeżywanego'*. Przeł. J. Zychowicz. W: *Fenomenologia i nauki społeczne*. Zebrał i wstępem opatrzyli Z. Krasnodębski i K. Nellen. Warszawa 1993, s. 25.

4 Warto w tym miejscu polecić Czytelnikowi niedawno opublikowaną po polsku książkę Husserla, która w dość zwięzły i przystępny sposób prezentuje główne założenia fenomenologii: E. Husserl: *Idea fenomenologii*. Przeł. J. Sidorek. Warszawa 2008.

nieść się w zbyt odległe rozważania, wolałbym od razu wymienić słowo „cudzy” na słowo „inny”. Moralne zatem wydaje się liczenie z innym i całą konstytucją jego dobra, jego dóbr, tak samo jakby tu szło o moje dobro, wszystkie moje i tylko moje dobre sprawy. INNY, nawet ten „bardzo” inny w pewnym sensie to przecież JA (jeśli poważnie pomyśleć powyższą frazę, nie wnikając bynajmniej jeszcze w głębokie ujęcie „inności” Lévinasa, i jeśli popatrzeć na świat jako CAŁOŚĆ). A to, co mnie najmocniej wiąże z innym/innymi, to dawanie, przyjmowanie, odwzajemnianie (te trzy aspekty podkreśla Marcel Mauss w sławnym *Szkicu o darze* z lat 20. XX wieku^[5]). Moralny akt jest nierozzerwalnie związany z czymś, co przerasta człowieka. W moralnym akcie jest element niepewności i ryzyka, a także męstwa.

Gdy odniesiemy teraz powyższe treści do sfery trzeciego sektora, do swoistej filozofii „trzeciosektorowej” przestrzeni społecznej, to stanie się jasne, że jest mowa o najważniejszych wartościach. Nie chodzi mi jednak o potoczne (czy nawet akademickie!) rozumienie wartości. Grecy nie rozumieliby pojęcia wartości jako takiej: coś ma wartość, bo jest takie a takie, coś ma wartość, bo kosztuje trzy drachmy, coś ma wartość, bo zginęło za to dwudziestu hoplitów. Wartość jako coś fruwającego w słowach – nie może istnieć, jest pustką. Wartość musi mieć przełożenie w świecie realnym, w życiu, a nie w dyskursach, książkach, spotach, chwytach. (Dlatego też tak skandaliczna wydawała mi się swego czasu „dyskusja” o chrześcijańskich wartościach; chrześcijaństwo to nie „wartość”, lecz sens życia przejawiający się w samym życiu.)

Idee wolontariatu, dobroczynności, zaangażowania, odpowiedzialności stanowią o filozofii organizacji non-profit. Ale właściwie należałoby tu mówić o praktykach, czynach, nie o ideach. Trzeba mówić o swoistej „ortopraksji” trzeciego sektora dla dobra wspólnoty obywatelskiej. Trzeci sektor to przestrzeń spotkania ponad-państwowego, ponad-instytucjonalnego, ponad-religijnego, w której współpracują zorganizowane grupy, wspólnoty, mające na celu dbanie o cudze dobro (inne dobro, dobro innego), troskę o dobro większe, dobro większe, niż mój dom, moje mieszkanie, mój samochód, moje konto bankowe.

W kraju takim jak Polska, który od niedawna korzysta ze swobód demokratycznych i w którym wiele procesów dojrzewania do demokracji jako odpowiedzialności nawet się jeszcze nie rozpoczęło, bardzo trudno działać trzeciemu sektorowi. Dodatkowo atmosfera polityczna ostatnich lat także nie sprzyja kształtowaniu się bardziej świadomych postaw obywatelskich. Niektóre uwarunkowania historyczne, religijne, a także geograficzne są – w moim odczuciu – nie do przekroczenia w polskich warunkach. Być może byłoby ważne stworzenie zupełnie nowego modelu pracy

⁵ Zob. M. Mauss: *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*. W tegoż: *Socjologia i antropologia*. Wstępem opatrzył C. Lévi-Strauss. Przel. M. Król, K. Pomian, J. Szacki. Warszawa 2001, 163-306.

trzeciego sektora, modelu, w który wkalkulowanoby, wpisano pewne za-
późnienia społeczne, mizериę ekonomiczną, specyfikę mentalnościową,
a także niektóre pozytywne aspekty dobroczynności chrześcijańskiej, któ-
ra należy do polskiej tradycji.

Dlatego także ważne jest ukazywanie jakby w nowym świetle
dobroczynnego, terapeutycznego działania organizacji wywodzących się
z tzw. trzeciego sektora. Nie jest to też kwestia poboczna, może i ważna,
lecz nie najważniejsza. Świadomość obywatelska znaczenia trzeciego sek-
tora jest absolutnie priorytetowa. Trzeci sektor to w Polsce, w wojewódz-
twie śląskim, w Rybniku sprawa pierwszorzędna. W kontekście Ślązaków
na przykład pewien ich brak zaufania do państwa (różne państwa na
Górnym Śląsku zazwyczaj gościły, były i znikwały) można pozytywnie wy-
korzystać w celu wzmocnienia energii zaangażowania w trzecim sektorze,
sektorze niepaństwowym, bardziej otwartym etnicznie, językowo, men-
talnościowo. Również w Rybniku ten aspekt należałoby poważnie wziąć
pod uwagę, a nie odwoływać się do wzorców, które w przestrzeni rybnic-
kiej nie zadziałają. Tę bierność śląską – według mnie – można przekuć
na społeczne zaangażowanie. Śląski etos ma też rys odpowiedzialności za
drugiego – to jeszcze jeden atut. Ale ważne jest oswojenie obywateli ze
światem trzeciego sektora.

Wracam jeszcze raz do przywoływanej kategorii odpowiedzial-
ności, ponieważ bez niej zaangażowanie nigdy nie będzie ani świadome,
ani poważne. Etyka odpowiedzialności to etyka, o której pisał znakomity,
pochodzący z Wrocławia teolog Dietrich Bonhoeffer (1906-1945). W jego
naukę wpisuje się ważka myśl, że odpowiedzialności zawsze towarzyszy
ryzyko, lecz właśnie owo ryzyko jest miarą człowieczeństwa oraz zrealizo-
wanej wolności. (O tym, jak głęboko traktował Bonhoeffer myśl o związku
odpowiedzialności z ryzykiem, świadczy fakt, że został zabity przez hitle-
rowców w obozie koncentracyjnym Flossenbürg.)

Wydaje mi się, że te krótkie uwagi poświęcone sensowi in-
westowania sił, energii, pomysłów, czasu i pieniędzy w trzeci sektor
warto byłoby zakończyć ostrzeżeniem. Francuski myśliciel Raymond
Polin (1910-2001), nazywany czasami filozofem wolności, w swoim
eseju o Nietzscheańskim pojmowaniu polityki, podkreśla że niedobrym,
nieobywatelskim państwem byłoby państwo, gdzie w imię jakiejś pseudo-
formy myślenia wspólnotowego (wszystko jedno: demokracji bądź socja-
lizmu), życie staje się kolektywne i jałowe, a instytucje państwa znajduje
swe spełnienie w same w sobie^[6]. Zauważmy, że jest to typ państwa wy-
czerpujący się w swej państwowości, typ państwa, któremu nie dostaje
oryginalnych bodźców indywiduów. Takie zdegenerowane państwo to
właśnie państwo, w którym nie ma trzeciego sektora – państwo, w któ-

6 Por. R. Polin: *Nietzsche a państwo albo polityka samotnika*. Przeł. Z. Kadłubek. W: *Dystans i zaangażowanie. Współ-
nota-literatura-doświadczenie. Antologia przekładów*. Pod red. Z. Kadłubka i T. Sławka. Katowice 2008, s. 137.

rym między instytucjami władzy a obywatelami (którzy utracili wszelką czujność!) nie ma buforu organizacji non-profit. Takie państwo łatwo i szybko popada w styl totalitarny (o ile totalitarny sposób rządzenia ma coś wspólnego ze stylem). Im słabszy trzeci sektor, tym państwo bardziej uciążliwe dla obywateli, a ostatecznie państwo nie służące obywatelom. Trzeci sektor to piękna i twórcza forma dystansu wobec państwa i jego urzędów. A dystans jest tutaj sprawą niezwykle istotną.

Lizbona-Rybnik 2008

*Andrzej Górny
Izabella Kaznowska*

1. Czym jest „Diagnoza Społeczna Rybnik 2008”? Specyfika projektu

1.1. Założenia merytoryczne

Projekt „Diagnoza społeczna: Rybnik 2008. Identyfikacja i analiza lokalnych problemów społecznych” został zrealizowany w okresie marzec-listopad 2008 roku przez Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Uniwersytetu Śląskiego. Wsparcia w zakresie realizacji projektu udzielili m.in. Uniwersytet Śląski (Ośrodek Dydaktyczny w Rybniku) oraz Rada Samorządu Studenckiego Ośrodka Dydaktycznego Uniwersytetu Śląskiego w Rybniku.

Projekt skierowany był do wszystkich mieszkańców Rybnika. W jego ramach została przeprowadzona kampania informacyjno-promocyjna, zrealizowano warsztaty szkoleniowe dla studentów kierunków społecznych, a także przeprowadzono badanie i analizę lokalnych problemów. Niniejsza publikacja zatytułowana jest podsumowaniem przeprowadzonych badań. Publikacja ta stanie się także materiałem do debaty z udziałem mieszkańców Rybnika.

Badania zaplanowano i zrealizowano od marca do czerwca 2008 r. przy aktywnym współudziale studentów rybnickiego Kampusu. Zostali oni zaangażowani we wszystkie fazy projektu. Aktywnie brali udział w konceptualizacji i projektowaniu procesu badawczego, następnie przeprowadzili pilotaż, który pozwolił na wypracowanie ostatecznej koncepcji badawczej i wypracowanie finalnego narzędzia. Studenci ponadto wcielili się w role ankierów zbierających materiał w terenie. Ich rola polegała wreszcie na zakodowaniu zgromadzonego materiału i jego obróbce. W ten sposób, oprócz założeń merytorycznych projektu udało się zrealizować ważny cel dodatkowy, jakim było zapoznanie studentów ze specyfiką projektowania i realizacji badań społecznych, a także zaznajomienie ich z metodami analizy danych.

Najważniejsze, że proponowane w ramach projektu działania pozwoliły studentom na ugruntowanie posiadanej już wiedzy teoretycznej oraz rozwój umiejętności praktycznych z zakresu wybranych przez siebie studiów. Studenci zdobyli nową wiedzę na temat III sektora, która z pewnością będzie im przydatna w przyszłości oraz pozwoli im na rozwój osobisty.

Mamy nadzieję, że wyniki niniejszego badania staną się impulsem do szukania inspiracji do działań zmierzających do poprawy jakości życia mieszkańców Rybnika, impulsem do dalszych inicjatyw na rzecz rozwoju swojej „małej ojczyzny”.

Dla Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych będzie to podstawa do podejmowania lokalnych działań o charakterze społecznym. Jest to także publikacja, która może zostać wykorzystana przy ustalaniu długofalowej strategii rozwoju Rybnika, a także przygotowywaniu tzw. „miękkich projektów” o charakterze społecznym.

1.2. Metodologia badań

Problematyka

Kwestia zaangażowania społecznego jest zagadnieniem niezwykle szerokim i wielowątkowym. Podejmując ową problematykę należy uściślić pole badawcze, by móc następnie znaleźć właściwe wskaźniki, pozwalające zidentyfikować poziom i intensywność uczestnictwa poszczególnych członków społeczności lokalnej w życiu społecznym.

Podejmując próbę diagnozy zaangażowania społecznego rybniczian, zdefiniowano owo kluczowe pojęcie jako działanie, w którym obywatele, indywidualnie lub w formie zorganizowanych grup, współpracują z sektorem publicznym dla wzmocnienia mechanizmów służących włączeniu do działań, odpowiedzialności i uczestnictwa mając na celu rozszerzenie i wpływanie na efekty rozwoju. Zaangażowanie rozumiane było także jako podejmowanie wspólnego wysiłku przez społeczność lokalną w celu rozwiązywania problemów, jakie dotyczą mieszkańców określonego terytorium-miasta bądź dzielnicy.

Przyjmując taką definicję operacyjną, kluczowymi kwestiami orientującymi całokształt przedsięwzięcia badawczego stają się pytania: czy, w jakich formach i na jaką skalę obywatele Rybnika angażują się w działalność na polu aktywności obywatelskiej?

W odniesieniu do tak zarysowanego głównego problemu wydzielono kilka obszarów, które poddano analizie, by zidentyfikować poziom i specyfikę zaangażowania obywatelskiego mieszkańców Rybnika.

Pierwszy z nich to szeroko rozumiana aktywność społeczna mieszkańców miasta (rozgrywająca się na płaszczyźnie zinstytucjonalizowanej oraz pozainstytucjonalnej). W tym polu szczególnie interesującymi pytaniami badawczymi stały się następujące kwestie:

- Czy rybniczanie angażują się w zinstytucjonalizowaną i pozainstytucjonalną działalność społeczną?
- Jakie formy przybiera to zaangażowanie?

- Jaka jest pula czasu poświęcana na tę działalność?
Drugim obszarem badawczym stały się opinie i postawy rybniczán wobec organizacji działających w trzecim sektorze – NGO. W odniesieniu do tego pola za szczególnie interesujące uznano następujące kwestie:
 - Jaki są oczekiwania i oceny różnych form aktywności realizowanych przez NGO na terenie Rybnika? Jak rybniczané oceniają ich sprawność i skuteczność?
 - Jakie są propozycje działań aktywizujących lokalną społeczność?
 - Czy rybniczané są skłonni do włączania się w organizowanie życia społecznego pod egidą NGO?

Trzeci wyodrębniony obszar badawczy dotyczył relacji mieszkańców Rybnika z sąsiadami oraz ich postaw wobec środowiska naturalnego. Kwestie w nim się zawierające dotyczyły ulokowania jednostki w przestrzeni fizycznej i społecznej. Szczególnie skoncentrowano się na następujących zagadnieniach:

- Czy czują się współodpowiedzialni za swoje najbliższe otoczenie – w wymiarze przestrzeni fizycznej oraz społecznej?
- Jak wyglądają kontakty z sąsiadami?
- Czy rybniczané wykazują się dbałością o środowisko naturalne? (W jaki sposób pozbywają się śmieci? Czy dbają o najbliższe otoczenie domu/mieszkania? itp.)

Ostatnim z pól podjętych badań był społeczny wymiar codziennej egzystencji w przestrzeni miasta rozpatrywany poprzez analizę funkcjonowania w przestrzeni dzielnicy. Szczególną uwagę poświęcono tu inicjatywom lokalnym - opiniom na ich temat i partycypacji w nich, a także ich promotorom. Za najważniejsze uznano tu kwestie:

- Jak wyglądają relacje mieszkańców miasta z kluczowymi instytucjami odpowiedzialnym za życie społeczne?
- Jaka jest specyfika uczestnictwa rybniczán w codziennym życiu wspólnoty lokalnej?
- Jak mieszkańcy Rybnika oceniają możliwość aktywnego włączania się w życie lokalnej społeczności?
- Co stanowi najistotniejsze bariery?
- Jakie czynniki sprzyjają aktywności na polu lokalnej społeczności?

Poprzez odpowiedzi na powyższe pytania dokonano próby kompleksowej diagnozy poziomu zaangażowania mieszkańców Rybnika w życie społeczne miasta. Poszczególne kwestie składają się bowiem na dość kompletny obraz funkcjonowania rybniczian w płaszczyźnie życia społecznego miasta. Należy przy tym mieć świadomość, że tak zarysowana problematyka nie wyczerpuje niezwykle szerokiego wachlarza zagadnień wiążących się z aktywnością obywatelską, jednakże stanowi z całą pewnością znaczący asumpt do nakreślenia kompleksowego obrazu życia społecznego w mieście.

Metody techniki i narzędzie badawcze

Aby udzielić odpowiedzi na postawione pytania badawcze, zdecydowano, że najbardziej adekwatną do problematyki i możliwości technicznych metodą będzie badanie o charakterze sondażowym, realizowane na terenie całego miasta. Uzasadnienie wyboru tej metody wynika ze specyfiki projektu. Badania sondażowe są najlepszą dostępną metodą, w sytuacji, kiedy konieczne jest zebranie oryginalnych danych w celu opisu zbyt dużej populacji, by móc ją obserwować bezpośrednio. Dzięki doborowi próby można otrzymać grupę respondentów, których cechy odzwierciedlają cechy szerszej populacji, zaś ich opinie są reprezentatywne dla całej zbiorowości^[7].

W obrębie tak wybranej metody wykorzystano technikę wywiadu kwestionariuszowego. Podejmowana problematyka nie była na tyle drażliwa ani trudna, by obawiać się, że efekt ankierski znacząco zaburzy wyniki badań^[8]. Podstawowym narzędziem badawczym był standaryzowany kwestionariusz wywiadu, składający się z czterdziestu czterech pytań dotyczących problematyki badawczej oraz dziesięciu dotyczących charakterystyki społeczno-demograficznej respondentów. Zawarto w nim zarówno pytania zamknięte, jak i otwarte opatrzone stosownymi instrukcjami. Użycie takiego narzędzia pozwoliło na zgromadzenie dość jednolitego materiału, który następnie poddano obróbce i analizie.

Dobór próby i realizacja badań

W obliczu trudności związanych z dostępem do aktualnego operatu badanej zbiorowości, a także poważnych trudności technicznych zdecydowano się zrezygnować z wykorzystania próby losowej, na korzyść zastosowania doboru kwotowego. Uwzględniono wszakże, że mogą się tu pojawić dysproporcje pomiędzy próbą a populacją stanowiącą przedmiot badań. Założono jednak, że wiodące dla projektu będzie zachowanie reprezentatywności typologicznej odnoszącej się przede wszystkim do płci

7 Por. E. Babbie: *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa 2003, s. 268.

8 Por. L. Soloma: *Metody i techniki badań socjologicznych*. Olsztyn 2002, s. 150.

i wieku. Te zmienne niezależne uznano za najistotniejsze. W oparciu o nie zaplanowano próbę badawczą. Na tej podstawie sporządzono operat kwotowania, a następnie rozdysponowano poszczególne kategorie respondentów między ankietów. Założono równą liczebność kobiet i mężczyzn oraz równą liczebność poszczególnych kategorii wiekowych. Dodatkowo uwzględniono także niezwiązaną z pozostałymi zmienną wykształcenia. Zaplanowano zrealizowanie trzystu pięćdziesięciu wywiadów. Po wstępnej weryfikacji, do dalszej analizy dopuszczono trzysta czterdzieści jeden kwestionariuszy.

W badaniach wzięło udział 306 mężczyzn (52,6%) i 276 kobiet (47,4%). Rozkład badanych ze względu na wiek przedstawia tabela 1.1., z kolei rozkład badanych ze względu na wykształcenie ilustruje tabela 1.2.

Tab. 1.1. Rozkład badanych ze względu na wiek

	Częstość	Procent
18-30	69	20,2
31-40	70	20,5
41-50	67	19,6
51-60/65	67	19,6
pow. 60/65	69	20,1
Ogółem	342	100,0

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnoza społeczna Rybnik 2008.

Tab. 1.2. Rozkład badanych ze względu na wykształcenie

	Częstość	Procent
Podstawowe; zawodowe	102	29,8
Srednie	163	47,7
Wyższe	77	22,5
Ogółem	342	100,0

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnoza społeczna Rybnik 2008.

Badania zrealizowano w czerwcu 2008 r. na terenie całego Rybnika. Ankieterzy prowadzący wywiady z mieszkańcami nie zgłaszali poważniejszych problemów związanych z koniecznością odniesienia się do poszczególnych kwestii. Przeciwnie – często wspominali o zainteresowaniu, jakie wzbudzała wśród badanych tematyka badań. Sądzić można, że dzięki re-

alizacji projektu badawczego wśród ankietowanych pojawiła się refleksja nad poszczególnymi aspektami funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, co także jest istotną wartością dodaną przedsięwzięcia.

Ze względu na fakt, iż techniczne i finansowe ograniczenia projektu nie pozwoliły na realizację badań na próbie dość licznej, by móc wyciągać wnioski dotyczące każdej z dzielnic, założono, że dzięki badaniom otrzymany zostanie ogólny obraz specyfiki zaangażowania obywatelskiego rybniczian. Ze względu na specyfikę miasta, złożonego z wielu dzielnic o wysokim stopniu autonomii, w przyszłości zasadne wydaje się podjęcie badań ukierunkowanych na dogłębne poznanie sytuacji w poszczególnych jego dzielnicach.

Niniejszy raport jest przeto swoistym portretem społeczności całego miasta, przyczynkiem do szerszej zakrojonych, bardziej wnikliwych badań prowadzonych w obrębie składających się na społeczność rybnicką lokalnych wspólnot, które funkcjonują w dzielnicach miasta.

Wojciech Kiljańczyk

2. Rybniczenie a trzeci sektor

Proces podejmowania decyzji społecznych i publicznych w każdym demokratycznym państwie, wymaga instytucjonalizacji dialogu obywatelskiego, a więc upowszechniania tych rozwiązań i mechanizmów pracy partnerów społecznych, które umożliwiają w jasny i klarowny sposób, a także bez zbędnych biurokratycznych przeszkód, podejmować wspólne dążenia oraz realizować przy tym podobne cele. Wszak dialog obywatelski jest jedną z najlepszych form realizacji działań przedsięwziętych przez ludzi nie działających w żadnych innych ramach instytucjonalnych. Ten rodzaj kreowania życia społecznego spełnia ważne funkcje z punktu widzenia właściwej regulacji oddziaływań na siebie wzajemnie poszczególnych partnerów: czy są to pojedynczy ludzie, czy też całe organizacje. Typem idealnym opisanych wyżej zjawisk jest sytuacja, w której na danym terenie ludzie tworzą organizacje oraz instytucje spełniające wyżej wymienione funkcje. Jednak polski trzeci sektor charakteryzuje się obecnie niską „zdolnością dialogową”, a poziom jego sfragmentaryzowania nie sprzyja poprawie tego stanu^[9].

Według informacji zasięgniętych u specjalistów pracujących w Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych z Rybnika, w obrębie naszego miasta jest zarejestrowanych około 150 organizacji non-profit^[10]. Przy założeniu, że w Rybniku mieszka około 140 tysięcy ludzi, wynika iż na jedną taką organizację przypada 933 mieszkańców^[11].

Społeczeństwo obywatelskie jest wyrazem wspólnoty i podejmowania wspólnych działań. Organizacje pozarządowe są zaś wynikiem wrażliwości na tematy społeczne.

„Większość spośród ogromu zadań, jakie składają się na wspieranie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, wynikać musi z inicjatywy samych obywateli (i tworzonych przez nich organizacji). Rząd nie może ich w tym zastępować, może ich jednak wspierać. Czyniąc to nie powinien, rzecz jasna, dominować, ograniczać suwerenności, i ubezwłasnowolniać obywateli w ich działaniach – niszczyłby bowiem wówczas to, co jest sednem całego przedsięwzięcia, a więc ich upodmiotowienie i mobili-

9 Zob. P. Frączak, M. Mendza-Drozd: *Reprezentatywność instytucji społeczeństwa obywatelskiego*. „Trzeci Sektor” 2007, nr 10.

10 Także organizacje pozarządowe; wolontarystyczne (ochotnicze); obywatelskie; trzeci sektor; pożytku publicznego; NGO. Zob.

M. Tkaczuk: *Rola działań organizacji pozarządowych w kreowaniu polskiej polityki społecznej*. Lublin 2005, s. 71.

11 Obliczenia mają charakter szacunkowy, w związku z czym ich wartość została zaokrąglana.

zacie¹²].

Prezentowane wyżej koncepcje społeczeństwa obywatelskiego mają charakter fragmentaryczny i są istotne, jeśli zostaną uzupełnione szczegółowymi informacjami – na przykład tymi dotyczącymi Rybnika. Jeżeli bowiem porównamy wspomniane założenia z rzeczywistością, otrzymamy wyniki mówiące nam o tym, na jakim etapie są prace zmierzające do osiągnięcia ostatecznego celu, jakim jest dobre prosperowanie obywateli w ramach trzeciego sektora.

Analizując dane uzyskane w opisywanym projekcie można stwierdzić, że jedynie 41,2% mieszkańców Rybnika deklaruje, że zna organizacje pozarządowe. Jednocześnie, aż 87,4% respondentów uważa, że działalność organizacji pozarządowych jest potrzebna. Rybniczanie najczęściej korzystają z ofert kulturalnych przygotowanych przez organizacje *non-profit*, mówił o tym co czwarty respondent. Widać zatem, że faktyczna znajomość działań NGO z terenu Rybnika jest niższa aniżeli fakt uznania, że taka działalność jest potrzebna. Czy można z tego faktu wyciągnąć wniosek, że organizacje *non-profit* działające w Rybniku nie spełniają oczekiwań mieszkańców? Wyniki pokazują jasno, że zaledwie 3,5% pytanym zasiada w zarządzie jakiegoś stowarzyszenia. Tylko 12,3% ankietowanych potwierdziło, iż aktywnie działa na rzecz takiej organizacji, a sympatykami jest 15,2%. Symptomatyczne, że aż 69% respondentów odpowiedziało, że nie współdziała, a nawet nie sympatyzuje z żadnym stowarzyszeniem. Taki obraz rzeczy obnaża braki rybnickiego trzeciego sektora, ale również niską aktywność rybniczian.

Nie widać dużych różnic pomiędzy poszczególnymi kategoriami wiekowymi¹³ w odniesieniu do pełnienia funkcji kierowniczej w zarządzie stowarzyszenia, aktywnego uczestnictwa w pracach takowego albo tylko sympatyzowania z nim. Przy tym ponad 90% pytanym uważa, że organizacje działające w trzecim sektorze są potrzebne w realiach współczesnego społeczeństwa. Wiek nie ma przy tym wpływu na dokonywane oceny. Z dużymi różnicami mamy do czynienia w odniesieniu do wykształcenia¹⁴. Wyraźnie widać, że odsetek respondentów pełniących funkcje kierownicze, aktywnych członków sympatyków organizacji *non-profit* jest wyraźnie większy wśród osób z wyższym wykształceniem.

Także w wypadku oceny wagi działania organizacji pozarządowych wykształcenie okazało się być istotnym czynnikiem różnicującym opinie. W grupie osób z najniższym wykształceniem tylko 8% odpowiadało, że takie organizacje nie są potrzebne. W grupie respondentów z wykształceniem średnim twierdziło tak 13,5% natomiast w grupie osób z wykształceniem wyższym odsetek ten wynosił zaledwie 2%. Płeć nie różnicuje istot-

12 Tamże, s. 3.

13 W badaniu wyszczególniono następujące grupy wiekowe: 18-30 lat; 31-40 lat; 41-50 lat; 51-60/65 lat; pow. 60/65 lat.

14 W badaniu wyszczególniono następujące rodzaje wykształcenia: podstawowe i zawodowe; średnie; wyższe.

nie opinii badanych w tej kwestii.

Przykład rybnicki pokazuje, że daleko nam jeszcze do typu idealnego społeczeństwa obywatelskiego przywołanego na początku. Jeżeli zaledwie dwie trzecie rybniczian regularnie bierze udział w wyborach lub referendach, a trzy czwarte odpowiada, że nie angażuje się w życie organizacji pozarządowych, jeszcze przez długi czas proces formowania się trzeciego sektora w Rybniku, będącego fundamentem społeczeństwa obywatelskiego, będzie trwał długo.

Organizacje pozarządowe jednak w Rybniku funkcjonują, a ich aktywność można określić jako dość dobrą. Sami rybniczanie w niektórych przynajmniej polach działań społecznych wykazują się przyzwoitą aktywnością. Można zatem mówić o stopniowym umacnianiu obszaru społecznego, jakim jest trzeci sektor. Z całą pewnością do ideału jest jeszcze daleko, jednakże organizacje pozarządowe stanowią coraz istotniejsze składniki organizmu, jakim jest społeczność rybnicka.

*Krystyna Pawleta
Mariusz Juszczak*

3. Aktywność społeczna mieszkańców Rybnika

3.1. Ogólna ocena warunków działania

W naszym badaniu poprosiliśmy respondentów o wypowiedzenie się na temat „Czy w Rybniku panują warunki, które pozwalają ludziom działać społecznie i robić coś dla innych?”. Rybniczanie pozytywnie oceniają warunki pozwalające działać społecznie. Zdecydowanie jest o tym przekonanych 19,9% respondentów, a 56,6 % przychyliła się do tego, mając niewielkie wątpliwości. Panuje tu niemal całkowita zgodność wśród obu płci, jak i osób pracujących i nie pracujących zawodowo. Rysuje się tu wyraźna zależność pomiędzy formułowanymi ocenami a wiekiem - młodzież, a w szczególności studenci, wysoko oceniają klimat sprzyjający podejmowaniu pracy społecznej, natomiast bardzo sceptyczni w swych sądach są osoby w wieku emerytalnym – tylko oni twierdzili, że w mieście panuje zdecydowanie niekorzystna atmosfera dla osób chcących podjąć działalność społeczną.

Dobrze oceniają warunki działania dla „ludzi, którzy chcą robić coś dla innych” osoby z wykształceniem wyższym (jest o tym zdecydowanie przekonanych aż 23,7% respondentów i 60,5% przychyliła się do tego, mając nieznaczne obawy) oraz osoby z wykształceniem średnim. Gorzej oceniają sytuację rybniczanie z wykształceniem zawodowym i podstawowym. Jest to prawdopodobnie podyktowane tym, że osoby z wykształceniem wyższym i średnim zdecydowanie częściej włączają się w prace społeczne, co pozwala im spojrzeć bardziej obiektywnie na ogólne warunki działalności. Nie bez znaczenia pewnie pozostaje fakt, że mieszkańcy Rybnika są zadowoleni z warunków życia w swoim mieście¹⁵, co może rzutować na ogólną ocenę warunków działalności społecznej.

3.2. Członkostwo/sympatyzowanie z organizacją

Podstawą funkcjonowania systemu demokracji jest istnienie społeczeństwa obywatelskiego, które jest swoistą pozarządową infrastrukturą

¹⁵ Por.: T. Nawrocki: *Rybnik przestrzeń miasta* badanie zrealizowane w 2007 r.

ra, pozwalającą prezentować interesy grupowe oraz zapewniającą sprawną komunikację pomiędzy poszczególnymi grupami oraz między grupami a władzą. To właśnie społeczeństwo obywatelskie odpowiedzialne jest za utrzymanie stabilności systemu demokratycznego^[16]. Zbiorowości, tworzące społeczeństwo mogą przybierać charakter grup nieformalnych (grupy sąsiedzkie), bądź być w mniejszym lub większym stopniu sformalizowane (stowarzyszenia, fundacje, związki zawodowe).

Najbardziej popularna wśród rybniczian jest aktywność w związkach zawodowych, którą deklaruje 14,4% pytanym, zaraz po niej jest działalność w stowarzyszeniach, którą wyraża 12,3% respondentów, a najmniejsza w partiach politycznych, bo tylko 1,5%. Aktywność rybniczian w strukturach związków zawodowych można uzasadnić obecnością na terenie miasta dużych zakładów przemysłowych oraz usługowych (kopalnia „Jankowice”, „Chwałowice”, „Ryfama”, urząd miasta).

Wśród mieszkających na terenie Rybnika mężczyzn 64,9% nie sympatyzuje ani nie przynależy do żadnego stowarzyszenia. Jeszcze wyższy jest odsetek niezaangażowanych kobiet – wynosi on aż 85%. Podobnie wygląda zaangażowanie w prace związków zawodowych, partii politycznych i klubów sportowych.

Tylko 7,12% respondentów deklaruje się jako aktywni członkowie stowarzyszeń, partii politycznych, klubów sportowych, związków zawodowych i innych organizacji. To niemal o połowę gorszy wynik w porównaniu do średniej ogólnopolskiej, która wynosi 15,1%^[17]. Głębsza analiza, której wyniki zaprezentowane są w dalszych częściach opracowania wskazuje, że działalność społeczna rybniczian, podobnie jak mieszkańców całego Górnego Śląska kanalizuje się w nieformalnych grupach parafialnych, co wiąże się wprost z wyjątkowo wysokimi wskaźnikami religijności mieszkańców^[18].

3.3. Częstotliwość pracy społecznej

Po niemal dwudziestu latach funkcjonowania systemu demokratycznego w naszym kraju, zaczęto zwracać uwagę na aktywność społeczną Polaków, która jest istotnym wskaźnikiem przy badaniu kondycji społeczeństwa obywatelskiego.

33,4% badanych rybniczian nie poświęca w ogóle czasu na pracę społeczną, co w porównaniu z wynikiem ogólnopolskiego badania CBOS-

16 Zob. P. Frączak: *Społeczeństwo obywatelskie – zmarnowany potencjał*. W: P. Frączak: *Trzeci sektor w III Rzeczypospolitej. Wybór artykułów 1989-2001*, Fundacja Fundusz Współpracy, Warszawa 2002, s. 19.

17 Zob. J. Czapiński, T. Panek: *Diagnostyka społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2007, s. 257.

18 Zob. M. Juszczyk: *Dwie twarze Śląska*. Miesięcznik organizacji pozarządowych. „gazeta.ngo.pl”, nr 04/2008, s. 9-10.

u jest bardzo dobrym rezultatem (w 2007 roku 80% Polaków nie angażowało się w prace społeczne)^[19]. Najczęściej pytani deklarują, że pracują społecznie kilka razy w roku (24,9%). To odsetek niższy niż średnia dla całości społeczeństwa - według danych CBOS-u z 2008 roku, aż 50 % Polaków zadeklarowało udział w pracach społecznych w wymiarze nieprzekraczającym 6 dni rocznie^[20]. Można zatem wysnuć wniosek, że rybniczanie nieco chętniej włączają się w prace społeczne, lecz robią to rzadziej. Nie jest to jednak jakaś znacząca różnica. Z przeprowadzonych badań wynika, że poziom aktywności mężczyzn i kobiet, jeśli chodzi o prace społeczne, jest na zbliżonym poziomie.

Wśród deklarujących zaangażowanie w prace społeczne zdecydowanie dominują osoby z wykształceniem wyższym (76,3%) oraz średnim (69,3%). Co więcej, osoby z wykształceniem wyższym wykonują tego rodzaju pracę z największą częstotliwością (aż 2,6 % respondentów robi to codziennie). Najmniej chętne do udziału w tego rodzaju pracy są osoby z wykształceniem zawodowym i podstawowym - 45,1% z nich w ogóle nie podejmuje pracy społecznej. Nie jest również żadnym zaskoczeniem, że osoby bezrobotne, studenci i gospodynie domowe znacznie częściej angażują się w prace społeczne. Jest to spowodowane prawdopodobnie większą ilością wolnego czasu, którym dysponują te osoby.

3.4. Specyfika pracy społecznej

Praca wolontarystyczna, oparta na dobrowolności i zasobach ludzkich często wymieniana jest przez badaczy jako jeden z istotnych elementów budowania kapitału społecznego^[21]. Wolontariat, jako wynik międzyludzkich relacji i interakcji, traktowany jest jako pewien zasób tegoż kapitału. Funkcjonując w określonej strukturze społecznej, kapitał społeczny ułatwia codzienne funkcjonowanie członkom danej społeczności^[22].

Praca społeczna może być w różnej formie skierowana do różnych grup społecznych. Rybniczanie najczęściej wyrażają chęć podjęcia pracy społecznej, która polega na pracy z dziećmi i osobami niepełnosprawnymi. Taką formę pracy społecznej wskazały najczęściej osoby bezrobotne (75%), na nieco niższym poziomie studenci (36,1% w przypadku pracy z dziećmi i 44,4% w przypadku pracy z osobami niepełnosprawnymi). W świetle badań „Wolontariat, filantropia i 1%” przeprowadzonych na zlecenie stowarzyszenia Klon/Jawor, w 2007 roku w pracę wolontarystyczną zaangażowanych było 13,2 % Polaków.

19 Zob. Komunikat z badań Centrum Badania Opinii Społecznej: *Polacy o swojej aktywności społecznej*. Warszawa 2008, s. 2.

20 Zob. Komunikat z badań Centrum Badania Opinii Społecznej: *Polacy o swojej aktywności społecznej*. Warszawa 2008, s. 3.

21 Zob. J. Coleman: *Foundations of Social Theory*. MA: The Belknap Press, Cambridge 1990, s. 318-321.

22 Zob. Tamże, s. 302.

Ponad jedna trzecia rybniczian (34,8%) wyraziła zainteresowanie pracą na zasadzie wolontariatu. Można jednak przypuszczać, że gotowość ta nie przekłada się na bezpośrednie działanie. Być może ten lepszy od średniej dla całego społeczeństwa polskiego wynik można tłumaczyć wysokimi wskaźnikami zaangażowania religijnego odnotowanymi wśród mieszkańców Górnego Śląska. W systemach aksjonormatywnych osób szczególnie zaangażowanych religijnie zaznaczają się wyraźnie wysokie pozycje wartości prospołecznych.

Kategorią osób, która także dość często wyraża chęć zaangażowania się w wolontariat są studenci (55,6%). Wynik ten wpisuje się w ogólnopolski trend - największą grupę wolontariuszy w Polsce od lat tworzą właśnie uczniowie i studenci (17,3%)^[23]. Prawdopodobnie wynika to z dość często obserwowanych wśród młodzieży postaw idealistycznych. W ich systemach wartości częściej niż wśród dorosłych centralne miejsca zajmują wartości prospołeczne.

Najmniej zainteresowani wolontariatem wydają się być renciści i emeryci (25,3%). Wolontariat jest bardziej atrakcyjny dla badanych kobiet (36,1%) niż mężczyzn (25,1%). Jest to wynik dość zaskakujący, ponieważ w ciągu ostatnich lat w Polsce zmniejszyło się zróżnicowanie wolontariuszy pod względem płci, a ich odsetek wśród kobiet i mężczyzn jest taki sam - wynosi ok. 13% w świetle badań ogólnopolskich^[24].

Najchętniej podjęłyby pracę na zasadzie wolontariatu osoby z wykształceniem średnim (36,3%) i wyższym (32%). Najmniej atrakcyjny jest wolontariat dla osób z wykształceniem zawodowym i podstawowym (20,8%). Jest to szersza tendencja, która występuje w odniesieniu do całej Polski. Można to tłumaczyć faktem posiadania przez osoby z wykształceniem wyższym i średnim większego kapitału społecznego i kulturowego, co bezpośrednio wpływa na ich poziom aspiracji i gotowość do zaangażowania się w cele społeczne.

W podjęciu/prowadzeniu pracy społecznej najczęściej przeszkadza brak informacji (40,8%). Inne kwestie utrudniające zaangażowanie się w pracę społeczną wskazywane były o wiele rzadziej: brak zaufania to problem dla 10,1% respondentów, odległa lokalizacja siedziby organizacji stanowi przeszkodę dla 5,4%, a złe doświadczenie wyniesione z wcześniejszych prób zaangażowania się jest czynnikiem hamującym aktywność społeczną jedynie 3,4% pytanych.

3.5. Podsumowanie

23 Zob. A. Baczko, A. Ogrocka: *Wolontariat, Filantropia i 1%. Raport z badań*. Stowarzyszenie Klion/Jawor. Warszawa 2008, s. 37.

24 Zob. Tamże, s. 5.

Podjęciem pracy społecznej bierze się pod uwagę kilka czynników – zaufanie do organizacji, charakter pracy, dogodność komunikowania się z organizacją, beneficjentów korzystających z tej pracy itd. Rybniczanie uważają, że panują odpowiednie warunki, które pozwalają na podjęcie pracy społecznej. Jest to ogólny trend w Polsce - badania wskazują coraz mniejsze zaangażowanie Polaków w działalność społeczną. Mieszkańcy Rybnika w zdecydowanej większości nie są członkami żadnych stowarzyszeń, związków zawodowych czy klubów sportowych, przeprowadzone badanie pokazało jednak, że w porównaniu z badaniami ogólnopolskimi częściej wykonują pracę społeczną niż reszta społeczeństwa.. Przeprowadzone badanie w zakresie aktywności mieszkańców Rybnika w pracę społeczną pokazało, że zaangażowanie rybniczian jest na wysokim poziomie.

Janusz Piechoczek
Dominika Świtła

4. Sąsiedzi i środowisko – otoczenie społeczne i naturalne

Potencjał obywatelski, skłonność do angażowania społecznego można mierzyć nie tylko przez obserwację zachowań wyborczych czy ocenę znajomości mechanizmów demokracji. Kto wie, czy równie istotne, może ważniejsze, bądź bardziej wiarygodne nie są w tym przypadku zachowania w obszarze relacji sąsiedzkich oraz stosunek do środowiska naturalnego. Dziedziny te wiążą się z przywołaną we wstępie do niniejszej publikacji odpowiedzialnością, „specyficzną troską o więzi i wspólnotę”, ale też – zwłaszcza w odniesieniu do dbałości o stan przyrody – dalekowzrocznością, myśleniem o przyszłości swojej wspólnoty.

W Polsce jednak ciągle jeszcze nie utożsamia się zaangażowania społecznego z działaniami podejmowanymi na poziomie lokalnym, w tym właśnie w małych nieformalnych grupach typu wspólnoty sąsiedzkie (dowodem niech będą różnice we frekwencji podczas wyborów parlamentarnych i samorządowych). Prowadzi to do wyraźnej sprzeczności między poprawnymi deklaracjami, a rzeczywistymi zachowaniami, typowej dla postawy „miłuję ludzkość, lecz sąsiada nienawidzę”. Inaczej mówiąc, mamy problem z przyjęciem do wiadomości, że obywatelem jest się na co dzień i trudno od tej roli uciec (jeśli chce się ją uczciwie pełnić!). Spróbowaliśmy sprawdzić, czy rybniczanie nieświadomie są obywatelami na poziomie lokalnym: czy „mówią prozą, nic o tym nie wiedząc”?

4.1. Relacje sąsiedzkie

Analizę rozpocząć można od spojrzenia na krąg sąsiedzki. Można śmiało powiedzieć, że generalnie rybniczanie znają swoich sąsiadów dobrze., Niemal połowa deklaruje znajomość prawie wszystkich swoich sąsiadów, a tylko 2,4% badanych twierdzi, że nie zna swoich sąsiadów.

Na jakie konkretnie zachowania przekłada się taka znajomość? Dobre relacje z sąsiadami ujawniają się w najprostszych codziennych kontaktach - tylko dwie osoby przyznały, że w ogóle nie mówią swoim sąsiadom „dzień dobry” ,a ponad 70%, pozdrawiają krótko wszystkich sąsiadów. Przy tym rybniczanie często wychodzą poza zdawkowe „dzień dobry”. Ponad 90% ankietowanych przyznaje, że spotykając kogoś z sąsiadów prowadzi z nimi krótkie rozmowy przy czym dotyczy to jednak przede wszystkim bliskich sąsiadów – rozmowy ze słabiej znanymi podej-

muje tylko co piąty badany.

Częstą formą pomocy świadcząca o dobrych wzajemnych relacjach jest doglądanie domu lub mieszkania sąsiada podczas jego nieobecności. Tego rodzaju wzajemną pomoc deklaruje dwie trzecie badanych osób. Niemal równie często rybniczanie okazują swoim sąsiadom gościnność. Prawie dwie trzecie (64%) pytanych zaprasza sąsiadów do swojego domu lub mieszkania. Tym samym okazuje się, że rybniczanie wchodzą w takie relacje z sąsiadami aż dwukrotnie częściej, niż wynosi średnia dla Polski. Z opublikowanych w czerwcu 2008 roku danych^[25] wynika, że kontakty towarzyskie z sąsiadami polegające na wzajemnych odwiedzinach praktykuje tylko 32% Polaków. Skąd tak silne relacje międzysąsiedzkie w Rybniku? Może pewnym wyjaśnieniem jest określenie Rybnika jako zlepkaka dzielnic o wysokim stopniu autonomii – z bogatą historią, tradycją, a zatem i z silnymi więziami międzyludzkimi, świadomych swej odrębności. Jednocześnie można tę specyfikę potraktować jako wyjaśnienie małomiasteczkowego charakteru Rybnika – ludzie nie szukają w przestrzeni miejskiej relacji z innymi mieszkańcami, bo znajdują je w wystarczającym natężeniu w swojej najbliższej okolicy. Warto dodać, że osoby chętnie bywające u swoich sąsiadów częściej niż pozostałe włączają się także w życie swojej dzielnicy. Przykładowo: blisko 91% z nich uczestniczy w festynach (przy średniej dla całego miasta wynoszącej 73%), 92% w odpustach (przy średniej dla całego miasta wynoszącej 76%), ale też aż 24,2% tych osób włącza się w akcje ekologiczne (średnia rybnicka – 14,8%). Skłonność do pomocy w organizowaniu takich imprez jest już mniej skorelowana z wzajemnym zapraszaniem się sąsiadów. Co prawda, towarzyscy sąsiedzi chętniej niż statystyczny rybniczanie organizują lokalne konkursy, koncerty muzyczne i festyny, ale w tym przypadku różnice nie są uderzające (poza organizacją konkursów, gdzie osoby te, angażują się trzy razy chętniej).

Dla prawie połowy badanych towarzystwo sąsiadów jest z kolei na tyle atrakcyjne, że decydują się na wspólne spędzanie wolnego czasu poza domem. Oprócz doglądania domów i mieszkań podczas nieobecności mieszkańców, sąsiedzi okazują się pożyteczni jeszcze w dwóch innych obszarach. 38% ankietowanych korzysta z pomocy sąsiadów w zakresie dokarmiania zwierząt lub wyprowadzania psa na spacer. Mniej osób (27,8%) przyznało, że sąsiedzkie relacje obejmują podwożenie lub odbieranie dzieci ze szkoły czy przedszkola. Co ciekawe, to zachowanie jest częstsze w relacjach z dalszymi sąsiadami niż inne spośród wcześniej omówionych, gdyż zadeklarowało je 4% badanych.

25 Kontakty sąsiedzkie w miejscu zamieszkania, CBOS, czerwiec 2008.

Tab. 4.1. Zachowania w kontaktach z sąsiadami
(dane w procentach; N=342)

	% tak		% nie
	Tylko z najbliższymi sąsiadami	Ze wszystkimi sąsiadami	
Mówienie „dzień dobry”	26,9	72,5	0,6
Krótki rozmowy w trakcie spotkania	70,1	21,7	8,2
Dokarmianie zwierząt/wyprowadzanie psa	33,0	2,7	64,3
Podwożenie/odbieranie dzieci ze szkoły, przedszkola	23,7	4,1	72,2
Dogładanie posesji mieszkania	61,8	4,4	33,8
Zapraszanie się do domu	61,5	2,4	36,1
Wspólne spędzanie wolnego czasu poza domem	42,6	5,1	52,2

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnoza społeczna Rybnik 2008.

4.2. Stosunek do środowiska naturalnego

Pytania z zakresu troski o otoczenie w wymiarze ekologicznym otwiera kwestia rybnickich śmieci. Spośród ankietowanych 40% deklaruje segregację odpadów, przy czym im wyższe wykształcenie, tym odsetek ten rośnie. To dość sporo, biorąc pod uwagę raczej skromne możliwości w tym zakresie na rybnickich osiedlach typu Nowiny, czy Boguszowice^[26]. Jest to jednak o 15 punktów procentowych mniej, niż w odniesieniu do wszystkich Polaków^[27]. Liczba ta na pewno nie odpowiada jeszcze modelowi Rybnika – miasta prowadzącego systemową segregację odpadów. Tym bardziej, że większość śmieci dalej ładuje w zbiorczym pojemniku. Połowa badanych wyrzuca odpady do jednego śmietnika, bez segregowania.

Zastanawiające i zatrważające jest, że ponad 8% ankietowanych pali śmieci w domowych piecach. Gdyby badania przeprowadzić tylko wśród mieszkańców domów i mieszkań ogrzewanych piecami (w tym kotłami CO), odsetek ten byłby z pewnością większy. Według danych z 2001 roku przeciętny rybniczanie wytwarzał rocznie 180 kg odpadów

26 Z drugiej strony, w całym województwie lepsze wyniki w segregacji odpadów komunalnych mają tylko Katowice, które poddają segregacji 46% śmieci, o pięć punktów procentowych więcej niż Rybnik. Dane za: „Projekt aktualizacji planu gospodarki odpadami dla województwa śląskiego” http://www.silesia-region.pl/wpgo/a2008/pr_wpgo.pdf

27 CBOS, *Czy Polacy dbają o środowisko naturalne*, Warszawa, lipiec 2008, s.12.

w swoim gospodarstwie^[28], w tym tworzywa sztuczne stanowiły około 12%. W dużym uproszczeniu można więc przyjąć, że z masy śmieci produkowanej przez przeciętnego mieszkańca miasta około 20 kg stanowiły odpady z tworzyw sztucznych. Dodając do tego informację, że co dwunasta osoba pali śmieci w piecu, mamy sporo ponad 200 ton tworzyw sztucznych puszczanych z dymem rocznie w Rybniku. Nasze miasto jest znane z zapylenia i zadymienia powietrza wywołanego niską emisją, czyli zanieczyszczeniami powstałymi w domowych piecach grzewczych. Jeśli oprócz standardowego paliwa dodamy do tego cały arsenał śmieci, jakich można pozbyć się z gospodarstwa domowego w piecu centralnego ogrzewania, to można powiedzieć, że rybniczanie bez specjalnej refleksji podtruwają siebie (także sąsiadów, których tak chętnie zapraszają do swego domu). O konsekwencjach zdrowotnych nie ma właściwie sensu wspominać. Wiadać więc, jaką gigantyczną pracę nad ekologiczną świadomością mieszkańców miasta trzeba jeszcze wykonać. Pytanie, kogo należałoby przede wszystkim edukować? Zestawienie odpowiedzi z danymi metryczkowymi pokazuje, że palenie śmieci jako sposób na ich pozbycie stosują przede wszystkim osoby z wykształceniem podsatwowym, zawodowym i nieco rzadziej średnim. Ta korelacja może sugerować pożądane formy edukacji proekologicznej.

Jeden procent ankietowanych wskazał w ankiecie „inny sposób” pozbywania się śmieci. Poza już wspomnianymi metodami oraz również możliwym do zaznaczenia samodzielnym wywożeniu na składowisko (0,6% odpowiedzi) trudno jest domyślić się, jaką inną niż podrzucenie śmieci w lesie bądź na poboczu drogi metodę mogli mieć na myśli odpowiadający. Jest to na pewno znaczący problem w Rybniku i trudno oczekiwać, aby taki bezkosztowy sposób stosowało tak niewielu, skoro skala zjawiska jest widoczna gołym okiem. Bardziej prawdopodobne, że proceder ten jest jednoznacznie identyfikowany jako społecznie piętnowany (w przeciwieństwie do spalania w domowych piecach), więc i odpowiedzi nie do końca muszą odpowiadać rzeczywistości. Nie należy też oczekiwać, że problem będzie mała – prognozy jednoznacznie wskazują na stopniowy wzrost liczby odpadów wytwarzanych w Rybniku.

Kolejne pytania, na podstawie których wnioskować można o postawach wobec ekologii, odnoszą się do kwestii związanych z codziennymi zakupami. Zapytaliśmy mieszkańców, jakiego rodzaju opakowań używają do pakowania zakupionych przez siebie produktów. Wyniki pokazują, że jedna trzecia ogółu badanych (33%) w dalszym ciągu zawsze lub bardzo często używa w tym celu plastikowych reklamówek, z czego 17,4% używa plastikowych opakowań zawsze. Z drugiej zaś strony, jedna czwarta (28,5%) respondentów korzysta z toreb ekologicznych i zaznacza,

28 Plan Gospodarki Odpadami dla Miasta Rybnika, s. 21. Dane aktualne najpewniej pokazałyby wzrost tej liczby, tak wynika z prognoz, które przewidują stały wzrost ilości produkowanych przez nas odpadów.

że reklamówek plastikowych używa bardzo rzadko. Najwięcej zaś – bo aż 38,5% osób zaznaczyło, że stosuje powyższe rodzaje opakowań zamiennie.

Należy zauważyć, iż torby jednorazowe używane są częściej przez mężczyzn, niż przez kobiety (prawie 10% więcej mężczyzn w porównaniu z kobietami, używa takich właśnie toreb prawie zawsze, 7% więcej – dosyć często). Powodem może być fakt, że to głównie kobiety w dalszym ciągu zajmują się zakupami dla swoich rodzin, mężczyźni zaś robią szybkie, drobne zakupy „uzupełniające”. Robiąc większe zakupy systematycznie, bardziej funkcjonalne wydają się być trwalsze torby wielorazowego użytku. Trudno stwierdzić, czy jest to jedyny motyw jakim mogą kierować się kobiety, na ile zaś kierują się w tym wypadku względami ekologicznymi.

Jeśli chodzi o wiek respondentów, najbardziej „ekologiczne” w zakresie pakowania zakupów są osoby powyżej 60 roku życia – 38,4% osób z tej kategorii wiekowej, zawsze lub bardzo często używa ekologicznych toreb. Wyniki badań pokazują niepokojącą tendencję - im młodszy respondent – tym częściej używa plastikowych reklamówek. Osoby w wieku 18-30 lat stanowią grupę, która nie tylko najrzadziej używa wielorazowych toreb, ale również niemal zawsze korzysta z tzw. „jednorazówek” (26,1%). Można przypuszczać, że powodem tego stanu rzeczy, jest odmienny tryb życia prowadzony przez poszczególne grupy wiekowe. Młodzi ludzie najczęściej żyją w biegu, większość spraw chcą załatwić jak najszybciej, „pomiedzy” swoimi obowiązkami. Ludzie starsi zaś, będący na emeryturze lub rencie, mają mnóstwo czasu na spokojne robienie zakupów. Powyższe wyniki, wskazują na potrzebę prowadzenia szerszej edukacji ekologicznej wśród młodych osób. To one bowiem są głównymi konsumentami, a co za tym idzie – najliczniejszą i najpotężniejszą grupą „produkującą” śmieci, dlatego też uświadamianie ich w kwestiach ekologicznych, powinno stać się jedną z głównych polityk samorządów oraz organizacji. Także i poziom wykształcenia badanych nie jest w tym przypadku bez znaczenia. Okazuje się, bowiem, że im wyższy poziom wykształcenia, tym częstsze korzystanie z ekologicznych toreb, a co za tym idzie – tym większa świadomość ekologiczna i dbałość o otoczenie.

Analizując postawy ekologiczne rybniczian na podstawie produktów wybieranych przez nich przy okazji codziennych zakupów, można zauważyć, że względy ekologiczne, nie mają dla badanych respondentów większego znaczenia. Głównym czynnikiem, który decyduje o ich zakupach, jest budżet jakim dysponują. Aż 39% z nich deklaruje, że kupuje produkty „ekologiczne” wyłącznie wtedy, gdy ich cena zbliżona jest do innych – „nieekologicznych”. Podobny odsetek przyznaje zaś, że nie ma to większego znaczenia (37,2% wszystkich badanych). Z kolei tylko 12,4%, bierze pod uwagę skład i pochodzenie żywności zawsze, bez względu na

cenę.

Podobnie jak w przypadku pytania dotyczącego rodzaju opakowań używanych do przenoszenia zakupionych towarów, najmniejszą wagę do rodzaju kupowanych towarów przykłada najmłodsza grupa wiekowa – dla 34,5% badanych w wieku 18 – 30 lat, rodzaj kupowanych produktów nie ma znaczenia. Ta grupa także, najczęściej w żadnym wypadku nie wybiera tego typu produktów (22,4%). Podobnym powodem jak w przypadku opisanych powyżej opakowań na produkty, wydaje się być tutaj tryb życia, pośpiech, a także – niestety – niski poziom świadomości ekologicznej tych osób. Skoro aż tak wysoki odsetek deklaruje, że nie ma to dla nich znaczenia, oznacza to, że nie zastanawiają się nad tym, co zdaje się potwierdzać niski poziom tej świadomości oraz fakt, iż kwestie ochrony środowiska, a także sposób odżywiania się, nie zajmują ważnego miejsca w hierarchii wartości młodych ludzi.

Nieco inaczej omawiana kwestia wygląda w przypadku osób w wieku 41-50 oraz 51-60/65 lat. W obu grupach wiekowych, aż połowa respondentów przyznała, że kupuje tego typu towary jeśli ich cena zbliżona jest do ceny innych, „nieekologicznych” produktów. Tutaj, zdecydowanie więc o wyborze zakupów decydują względy finansowe. Wiąże się to z sytuacją rodzinną oraz rolą pełnioną przez te osoby w rodzinie. Z reguły ze względu na niedostatek pieniędzy oraz konieczność zatroszczenia się o potrzeby rodziny, środki finansowe w pierwszej kolejności przeznaczają na inne ważniejsze niż dbałość o ekologię cele. Nie znaczy to jednak, iż kwestie odżywiania i środowiska nie są dla nich istotne – aż 50% badanych z tej grupy świadczy o tym, że podejmując decyzje o zakupach uwzględniają one pochodzenie i skład wybieranych produktów.

Świadomość ekologiczna w tym kontekście, najsilniej rozbudowana jest u osób z wyższym wykształceniem – im wyższe wykształcenie, tym większa liczba wskazań na zakup produktów przyjaznych środowisku i człowiekowi (20,3%), a jednocześnie tym mniejsza liczba wskazań na niekupowanie tego typu towarów nigdy (5,4%).

Wyniki badań wyraźnie pokazują, że dla rybniczian sytuacja ekonomiczna ich gospodarstwa domowego, jest głównym czynnikiem decydującym o wyborze kupowanych przez nich towarów. Bardzo istotny również, jest tutaj poziom wykształcenia oraz sytuacja rodzinna badanych osób.

Kolejnym wskaźnikiem poziomu świadomości ekologicznej mieszkańców naszego miasta, jest deklarowane przez nich podejście do oszczędzania takich zasobów jak prąd i woda. Ponad połowa badanych, (57,8% w przypadku prądu (oświetlenia) oraz wody 53,7%) deklaruje, że oszczędza oba zasoby zarówno ze względu na swoje oszczędności finansowe, jak i troski o środowisko. Ponad 30% z nich, oszczędza prąd i wodę

wyłącznie ze względu na oszczędności finansowe. Bardzo niski zaś odsetek badanych, bo oscylujący w okolicach 5 punktów procentowych, dba o powyższe zasoby wyłącznie ze względu na środowisko.

Podobnie jak w przypadku pytań omawianych powyżej, nie bez znaczenia jest tutaj wiek respondentów oraz poziom ich wykształcenia. To głównie te zmienne – oprócz wieku – najwyraźniej stanowią o postawie respondentów wobec kwestii związanych z ogólnie pojmowaną ekologią i ochroną środowiska. Wiązą się one nierozzerwalnie z innymi zmiennymi, takimi jak wysokość zarobków, stan rodzinny czy liczba osób zamieszkujących jedno gospodarstwo domowe.

Co więc sprawia, że mieszkańcy naszego miasta tak słabo wypadli pod tym kątem w niniejszych badaniach? W jaki sposób można zmienić obecną sytuację? W tym miejscu należy zastanowić się nad rolą kampanii społecznych (ekologicznych) prowadzonych przez samorządy oraz organizacje pozarządowe skierowanych do mieszkańców naszego miasta. Czy są one mało skuteczne, zbyt mało widoczne, bądź też ich ilość jest po prostu niewystarczająca. Zmiana postaw, to proces niezwykle skomplikowany oraz długotrwały, dlatego też budowanie postaw proekologicznych, troska o środowisko w znaczeniu lokalnym, ale również i szerszym – globalnym, powinna stać się głównym, wspólnym działaniem instytucji na wszystkich szczeblach. Co najistotniejsze i najbardziej niepokojące – to młodzi ludzie w najmniejszym stopniu dbają o swoje otoczenie, o szeroko rozumiane kwestie związane z ekologią. We wszystkich pytaniach dotyczących omawianego zagadnienia, wypadali najslabiej. Biorąc pod uwagę fakt, że w większości są jeszcze studentami lub uczniami ostatnich klas liceów, a osoby z wyższym wykształceniem we wszystkich kwestiach wypadały najlepiej, należałoby zastanowić się, czy to głównie szkoły i uczelnie – przy wsparciu innych instytucji – nie powinny stać się głównym miejscem kształtowania świadomości ekologicznej oraz zmiany postaw wśród młodych ludzi.

Dodatkowo zauważyć i podkreślić należy, że osoby powyżej 30 roku życia, mimo iż podejmując decyzje o zakupach czy też deklarując postawy wobec kwestii związanych z oszczędzaniem mediów, przede wszystkim kierują się względami finansowymi – nieporównywalnie częściej niż młodzi ludzie, mają na uwadze także i względy ekologiczne.

Świadczy to więc o tym, że ekologia, środowisko naturalne nie są dla nich obojętne, a co więcej, zajmują dosyć istotną pozycję w ich hierarchii wartości.

Generalnie rzecz ujmując, można rzec, że kontakty sąsiedzkie w Rybniku są na tyle zaawansowane, że dają podstawę do traktowania ich

jako fundamentu zaangażowania społecznego. Rybniczanie są otwarci na innych ludzi w swoim miejscu zamieszkania, interesują się ich potrzebami (nawet jeśli na to charakter wymiany pewnych usług, z korzyścią dla obu stron), nie żyją w izolacji od otoczenia. Z drugiej jednak strony mieszkańcy Rybnika w słabym stopniu przywiązują wagę do ochrony środowiska. Jest to jednak postawa charakterystyczna dla wszystkich Polaków, co obrazuje przytaczany już komunikat z badań pt. „Czy Polacy dbają o środowisko naturalne?” przeprowadzonych przez CBOS w lipcu bieżącego roku. Poruszane w nich podobne kwestie, dały bardzo zbliżone wyniki i wnioski – osoby najmłodsze, są grupą najmniej wyczuloną na kwestie ochrony środowiska. To na nich powinny się zatem skupić działania, które choćby w najmniejszym stopniu zmienią ten stan rzeczy.

Andrzej Górny
Izabella Kaznowska

5. Życie w dzielnicy – inicjatywy lokalne i ich promotorzy

5.1. Społeczność dzielnicy – razem, obok siebie, czy przeciw sobie?

Różne koncepcje społeczeństwa obywatelskiego pozwalają na wyodrębnienie bardzo ogólnej definicji, według której społeczeństwo obywatelskie jest „bytem autonomicznym, który ma równoważyć władzę państwową, pozwalając jednocześnie obywatelom wyrażać swoje potrzeby, jednocząc ich wokół spraw wspólnej troski oraz wpływać na decyzje publiczne”^[29]. Po to, by tę rolę wypełnić, społeczeństwo obywatelskie musi posiadać własną strukturę powiązań między ludźmi i grupami społecznymi, która nie jest kontrolowana przez państwo i jego aparat. Nie oznacza to jednakże, że może ono obyć się bez instytucji państwowych czy funkcjonować w oderwaniu od nich.

Pamiętać przy tym należy, że aktywność obywatelska nie oznacza jedynie, jak zwykle powszechnie się sądzi, uczestnictwa w wyborach, lecz wymaga zdolności do podjęcia odpowiedzialności za los swój i innych członków wspólnoty, w której przyszło żyć^[30].

By skutecznie dążyć do *ideału obywatelskości*, społeczność musi stanowić zintegrowaną wspólnotę o wyraźnie wykształconych, instytucjonalnych, aczkolwiek nie zawsze sformalizowanych, formach realizacji istotnych zadań. Wspólnota lokalna funkcjonuje jednakże zawsze w ramach organizacyjnych określanych przez reguły, prawa i instytucje państwowe. Nie może przekroczyć pewnych odgórnie ustalonych granic funkcjonowania i rozwoju, lecz bez współdziałania na linii: lokalna społeczność - organy i instytucje państwowe, rozwój społeczeństwa obywatelskiego będzie bardzo utrudniony, bądź wręcz niemożliwy. M. Walzer pisze: „Duch obywatelski rozwija się tylko w stowarzyszeniach, ale umiejętności, dzięki którym stowarzyszenia istnieją, zawdzięcza demokratyznemu państwu”^[31]. Stowarzyszenia potrzebują procedur licencyjnych, a to oznacza konieczność poparcia ze strony państwa; potrzebują ochrony

29 Por. W. Osiatyński: *Sztuka społecznej organizacji*. „Wiedza i Życie”, nr 7/1996, s. 36.

30 Por. U. Marcinkowska: *Dialog obywatelski sposobem pomnażania kapitału społecznego*. W: *Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*. Pod red. M. S. Szczepańskiego, K. Bierwiazzonek, T. Nawrockiego. Katowice 2008, s. 453.

31 Por. M. Walzer: *Spór o społeczeństwo obywatelskie*. W: *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*. Pod red. J. Szackiego. Kraków 1997, s.102.

przed urzędnikami, pracodawcami, patronami, wielkimi i potężnymi grupami. Pozostawione samemu sobie społeczeństwo rodzi stosunki radykalnej nierówności władzy, którym tylko państwo jest w stanie stawić czoło. Państwo nie może stanowić tylko ram dla społeczeństwa obywatelskiego. Jest także narzędziem walki o określony kształt wspólnego życia. Ponieważ najważniejszą naszą przynależnością jest bycie obywatelem, potrzebujemy państwa otwartego dla naszego zaangażowania^[32].

Aktywność obywatelska opiera się o kapitał społeczny oznaczający możliwości i efekty ludzkiego współdziałania w ramach organizacji społecznych – przy uwzględnieniu znaczenia instytucji społeczeństwa obywatelskiego oraz więzi między nimi, które sprzyjają pracy na rzecz rozwoju lokalnego, a także przyczyniają się do wzrostu zaufania społecznego^[33].

Analizując problematykę związaną z zaangażowaniem obywatelskim, nie można zatem pominąć kwestii związku ludzi, którzy tworzą społeczność z instytucjami stanowiącymi organy przedstawicielskie administracji państwowej, lokalnej czy kościelnej. To, co dzieje się na styku instytucji i wspólnoty określa charakter lokalnej wspólnoty i decyduje o specyfice życia jej członków. Postrzeganie i ocena funkcjonowania organów przedstawicielskich, jakie działają w najbliższej dla człowieka przestrzeni, stanowi o atmosferze jaka panuje w otoczeniu. By możliwe stało się budowanie społeczeństwa nowego kształtu klimat ów powinien opierać się o relacje których podstawą jest wzajemne zaufanie – to gwarantuje zaangażowanie jednostek w procesy, jakie przeobrażają całą społeczność we *wspólnotę* w pełnym tego słowa znaczeniu, ona zaś jest fundamentem społeczeństwa obywatelskiego.

Podjmując namysł nad specyfiką tworzenia się społeczeństwa obywatelskiego w przestrzeni Rybnika, pojawia się zatem zasadnicze pytanie – czy w odniesieniu do tej właśnie zbiorowości można mówić o współdziałaniu, wzajemnym wsparciu społeczności i instytucji państwowych, egzystencji zupełnie niezależnej od siebie, czy wręcz o sprzecznościach i konfliktach pomiędzy lokalną społecznością i funkcjonującymi w przestrzeni miasta instytucjami państwowymi czy kościelnymi. Nie mniej przy tym istotne są związki pomiędzy mieszkańcami tworzącymi wspólnotę.

Zaufanie – fundament kapitału społecznego wspólnoty lokalnej

Należy uświadomić sobie, że kapitał społeczny oparty o solidny fundament zaufania to warunek konieczny rozwoju społeczności. Bez odpowiednich umiejętności w zakresie współpracy międzyludzkiej, do

32 Tamże, s.101-104.

33 Por. U. Marcinkowska: *Dialog obywatelski...*, s. 453.

której dochodzi w różnego rodzaju grupach i organizacjach, niemożliwe staje się realizowanie wspólnych interesów. Bez nich zaś utrudnione staje się osiągnięcie partykularnych, jednostkowych korzyści. Współpraca staje się zaś możliwa jedynie wtedy, gdy w zbiorowości istnieje odpowiedni poziom zaufania społecznego, a przypadki przekraczania norm określających lojalność, uczciwość i rzetelność zdarzają się rzadko. Słowem, bez odpowiedniego potencjału w tym zakresie, zbiorowości skazane są na stagnację czy wręcz dezorganizację³⁴.

Pierwszą interesującą kwestią w omawianym polu problemowym uczyniono zaufanie do instytucji funkcjonujących w najbliższej przestrzeni społecznej mieszkańców miasta.

Jest ono podstawowym fundamentem kapitału społecznego społeczności. Dzięki postawom i relacjom opartym o nie tworzy się solidny fundament, na podwalinach którego można budować społeczeństwo nowego kształtu. We współczesnych realiach niezwykle istotne staje się zaufanie do instytucji. Jeżeli organy państwa darzone są przez obywateli zaufaniem, pojawia się współdziałanie i wzajemne wsparcie. Sytuacja ta skutkuje znacznym zwiększeniem dynamizmu procesów transformacyjnych. Potencjał ten jest jednakże współcześnie dobrem rzadkim i coraz częściej mówi się o jego deficycie, który znacząco może utrudnić jakiegokolwiek zmiany prowadzące do powstania zrębów społeczeństwa obywatelskiego.

W życiu społeczności wydzielić można kilka znaczących obszarów, w których funkcjonują instytucje odpowiedzialne za poszczególne fragmenty życia społecznego. Do najistotniejszych należą: sfera informacyjna, edukacyjna, ochrony zdrowia, bezpieczeństwa oraz życia religijnego, pieczę zaś nad całokształtem sprawują Rady Dzielnic. Poproszono zatem rybniczian, by ocenili ogólnie swój poziom zaufania do najważniejszych podmiotów funkcjonujących w każdej ze wspomnianych sfer. Okazuje się, że w społeczności Rybnika potencjał zaufania istnieje, choć jego poziom mógłby być z pewnością wyższy.

Największym zaufaniem rybniczian cieszą się nie instytucje stanowiące organy przedstawicielskie państwa, lecz Kościół. Blisko trzy czwarte badanych deklaruje swoje zaufanie parafii funkcjonujących na terenie dzielnicy, w której mieszkają, a jedna trzecia twierdzi wręcz, że darzy ją bardzo wysokim zaufaniem. Wysoko oceniane jest zaufanie do lokalnej prasy. Gazety informujące o istotnych dla życia mieszkańców miasta sprawach są traktowane jako wiarygodne źródło wiedzy o życiu społeczności (blisko 70% deklaracji wysokiego i bardzo wysokiego zaufania). Rybniczanie dość powszechnie deklarują także swoje zaufanie do szkół, które działają na terenie ich dzielnic (blisko 60% mówi o wysokim

34 Por.: A. Górny: *Od miasta przemysłowego do ośrodka akademickiego? Kampus w przestrzeni społecznej Rybnika w opinii młodzieży*. W: *Kapitały ludzkie i społeczne...*, s. 493-494.

i bardzo wysokim zaufaniu do lokalnych szkół). Także policja, oceniana poprzez pryzmat lokalnych posterunków i komisariatów, cieszy się sporym zaufaniem członków społeczności lokalnych (blisko 50% deklaracji wysokiego i bardzo wysokiego zaufania). Mniejsza grupa pytaných mieszkańców deklaruje swoje zaufanie do lokalnego ośrodka zdrowia - najwięcej tu głosów o całkowitym braku zaufania (ponad 40% deklaracji wysokiego i bardzo wysokiego zaufania, przy blisko 20% grupie mówiących o całkowitym braku zaufania do tej instytucji). Stosunkowo niskie jest także zaufanie do instytucji koordynujących życie dzielnicy - Rad Dzielnic (jedynie około 35% deklaracji wysokiego i bardzo wysokiego zaufania). (Szczegółowe dane zawiera tabela 5.1). Ta sytuacja musi niestety negatywnie odbijać się na całokształcie funkcjonowania społeczności lokalnej. Wynika ona ze swoistego oddalenia od działalności Rad Dzielnic – tylko 16,7% rybniczian mówi, że kontaktuje się z członkami Rady Dzielnic. Pozostali nie widzą takiej potrzeby, nie wiedzą gdzie się udać lub są przeświadczeni o braku celowości i skuteczności takiego kontaktu. Jedynie 27,8% pytaných oświadczyło, że wie, jakie inicjatywy podejmuje w jego dzielnicy Rada, podczas gdy 70,5% nie miało pojęcia, czym zajmuje się ta instytucja. Okazuje się ponadto, że młodzi są lepiej zorientowani w działalności Rad Dzielnic – osoby w wieku emerytalnym zdecydowanie częściej mówią, że nie mają pojęcia, na czym polega ich działalność. To dość zastanawiające, gdyż to właśnie osoby starsze najczęściej wchodziły w skład Rad. Sądzić zatem należy, że w przypadku Rad Dzielnic mamy do czynienia z dość wąską grupą osób w wieku emerytalnym mocno zaangażowanych w działalność społeczną, która nie stanowi faktycznej reprezentacji mieszkańców dzielnicy. Tę prawidłowość tłumaczy ponadto analiza najczęściej wskazywanych inicjatyw. Skłania ona do wyciągnięcia wniosku, że działalność Rad, pomimo, że inspirowana przez starszych, koncentruje się przede wszystkim na działaniach skierowanych do młodych, mianowicie na sferze rozrywkowej. Pytani z reguły mówili o festynach, koncertach, biesiadach i innych tego typu imprezach jako jedynych przykładach działań podejmowanych przez Rady. Pamiętać wszakże należy, że aktywność w pozostałych polach, choć może być intensywna, nie jest tak spektakularna, stąd rzadziej dostrzegane są działania Rad Dzielnic w zakresie modernizacji infrastruktury drogowej, kanalizacyjnej czy sportowo rekreacyjnej.

Tab. 5.1. Deklarowany poziom zaufania do instytucji funkcjonujących w środowisku lokalnym.

(dane w procentach; N=342)

	Zaufanie do prasy rybnickiej	Zaufanie do szkoły na terenie dzielnicy	Zaufanie do lokalnego posterunku policji	Zaufanie do miejscowego ośrodka zdrowia	Zaufanie do Rady Dzielnicy	Zaufanie do parafii do której się przynależy
bardzo wysokie	17,3	16,1	7,9	6,4	6,7	29,5
raczej wysokie	50,6	43,6	40,6	37,4	29,8	42,1
niezbyt wysokie	18,7	15,2	28,9	27,5	30,1	14,3
brak	2,9	2,9	9,4	18,7	8,8	7,3
trudno powiedzieć	9,4	20,8	12,3	8,5	23,7	6,1
brak danych	1,1	1,5	,9	1,5	,9	,6
Ogółem	100	100	100	100	100	100

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnostyka społeczna Rybnik 2008.

Bardziej wnikliwa analiza wykazała brak znaczących korelacji pomiędzy płcią i poziomem wykształcenia a deklarowanym poziomem zaufania do wyżej wskazanych podmiotów, poza jednym wyjątkiem – wśród kobiet zdecydowanie większy jest odsetek ufających Kościołowi reprezentowanemu przez lokalną parafię (80,3% kobiet deklarujących wysoki i bardzo wysoki poziom zaufania w stosunku do 63,5% mężczyzn). Wynika to z silniejszego związku kobiet z Kościołem i religią w ogóle. Ze względu na specyfikę procesu socjalizacji to kobiety są niejako „bliżej” Kościoła, a zatem i parafii.

Cechą istotnie różnicującą poziom zaufania do wszystkich praktycznie wskazanych instytucji okazuje się być wiek. Osoby starsze, które przekroczyły 50 rok życia, częściej niż młodszy obdarzają zaufaniem podmioty, które odpowiedzialne są za realizację podstawowych potrzeb społecznych członków lokalnej wspólnoty. Różnice w opiniach wynikają najprawdopodobniej z zupełnie innej specyfiki funkcjonowania jednostek, które znajdują się w pełni aktywności zawodowej i wkraczających w wiek emerytalny. Inne są ich rytmy życiowe, inne potrzeby społeczne, a zatem inne jest także spojrzenie na podmioty je zaspokajające. Dysproporcje są w tym obszarze znaczące, lecz trudno mówić o diametralnie różnych po-

stawach wśród młodszych i starszych członków rybnickich wspólnot lokalnych.

Dostęp do informacji. Czy wiemy, co dzieje się w naszym najbliższym otoczeniu?

Podstawą dobrych relacji w środowisku lokalnym jest równoprawny i możliwie pełny dostęp do informacji o ważnych dla społeczności lokalnej sprawach. Posiadając wiedzę na temat istotnych aspektów funkcjonowania wspólnoty, poszczególni jej członkowie mogą aktywnie włączać się w działania na rzecz ogółu. Ponadto szeroki dostęp do informacji skutkuje wytworzeniem dobrej, przyjaznej atmosfery oraz przeświadczenia o transparenji działań podejmowanych w imieniu i na rzecz lokalnej społeczności, to zaś istotnie wpływa na stopień zaangażowania obywatelskiego mieszkańców danego obszaru.

Wśród rybniczian panuje przeświadczenie o dostępie jedynie do niektórych ważnych informacji z perspektywy funkcjonowania społeczności dzielnic – taki poziom poinformowania deklaruje blisko połowa pytanym. Jedna czwarta rybniczian twierdzi, że docierają do nich wszystkie ważne informacje. Daje to zatem obraz dość dobrego, lecz z pewnością niedoskonałego przepływu informacji w obrębie poszczególnych dzielnic. Wprawdzie blisko trzy czwarte rybniczian uważa się za dobrze poinformowanych o ważnych dla dzielnicy sprawach, lecz zauważyć trzeba, że jeden na pięciu pytanym twierdzi, że nie ma prawie żadnego dostępu do ważnych dla funkcjonowania dzielnicy informacji, a jeden na dziesięciu twierdzi, że znajduje się całkowicie poza przepływem istotnych wiadomości (szczegółowe dane zawiera tabela 5.2). Głębsza analiza wskazuje, że osoby z najstarszej grupy wiekowej, ci którzy osiągnęli wiek emerytalny, czują się szczególnie upośledzeni pod względem dostępu do informacji. Blisko 23,5% należących do tej grupy wiekowej uważa, że w ogóle nie docierają do nich żadne informacje na temat życia dzielnicy, podczas gdy w pozostałych grupach odsetek ten mieści się w granicach 5,7%-11,6%. Jedynie 16,2% najstarszych rybniczian uważa się zaś za poinformowanych o wszystkich istotnych dla dzielnicy sprawach, podczas, gdy w pozostałych kategoriach wiekowych odsetek ten wynosi 23,2% - 37,3%. Pozostałe zmienne, jak płeć czy wykształcenie, nie różnicują wypowiedzi respondentów w odniesieniu do tej kwestii.

Tab. 5.2: Stopień poinformowania o tym, co dzieje się na terenie dzielnicy (dane w procentach; N=342)

Wiek kategorie	Docierają do mnie wszystkie ważne informacje	Docierają do mnie tylko niektóre ważne informacje	Nie docierają do mnie prawie żadne informacje	Nie docierają do mnie żadne informacje na temat życia dzielnicy	Ogółem
18-30	23,2%	47,8%	17,4%	11,6%	100,0%
31-40	20,0%	52,9%	21,4%	5,7%	100,0%
41-50	29,9%	44,8%	17,9%	7,5%	100,0%
51-60/65	37,3%	43,3%	19,4%	0,0%	100,0%
pow. 60/65	16,2%	36,8%	23,5%	23,5%	100,0%
Ogółem	25,2%	45,2%	19,9%	9,7%	100,0%

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnoza społeczna Rybnik 2008.

Istotne także staje się pytanie o główne kanały komunikacji w dzielnicach. Poproszono badanych, by wskazali, skąd przede wszystkim czerpią swoją wiedzę dotyczącą życia dzielnicy. Okazuje się, że prasa i inne materiały drukowane (jak lokalne gazetki), stanowią kluczowy kanał komunikacyjny, poprzez który docierają do mieszkańców istotne informacje na temat funkcjonowania ich społeczności lokalnej – blisko połowa pytaných wskazała właśnie na to medium. Niewiele mniej liczna grupa czerpie swoją wiedzę o funkcjonowaniu dzielnicy z ogłoszeń parafialnych przekazywanych w kościołach. Sporo rybniczian czyta także obwieszenia umieszczane na lokalnych tablicach ogłoszeniowych. Niewielka natomiast jest grupa, dla której znaczącym źródłem informacji o życiu dzielnicy są zebrania mieszkańców organizowane przez Rady Dzielnic. Głębsza analiza wskazuje ponadto, że przeważają w niej osoby starsze – powyżej 50 roku życia (36,7%), zaś wśród najmłodszych – do 30 roku życia spotkania owe są ważnym źródłem informacji dla zaledwie 1,5% pytaných. Warto także podkreślić, że ponad jedna czwarta rybniczian wskazała inne podmioty jako znaczące dla siebie źródła wiedzy o ważnych sprawach w życiu dzielnicy (szczegółowe dane zawiera tabela 5.3).

Tab. 5.3: Główne kanały informacyjne dzielnicy
(dane w procentach; N=342)

lokalne gazety, gazetki, ulotki jako źródło informacji lokalnych	47,1
ogłoszenia parafialne jako źródło informacji lokalnych	41,2
tablica ogłoszeń jako źródło informacji lokalnych	35,7
zebrania mieszkańców organizowane przez Radę Dzielnicy jako źródło informacji lokalnych	9,4
inne źródło informacji lokalnych	26,6

Uwaga: dane nie sumują się do 100%, gdyż respondenci mieli możliwość wskazania więcej niż jednej odpowiedzi

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnostyka Społeczna Rybnik 2008.

Wśród innych źródeł informacji lokalnych najczęściej wymieniano trzy: strony internetowe, lokalna telewizja i radio oraz nieformalny obieg informacji – wiadomości zasłyszane od znajomych i sąsiadów. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, kiedy to obok tradycyjnych kanałów informacyjnych w społeczności lokalnej zaczynają wykształcać się nowe, oparte o upowszechniające się najnowsze technologie, jakie stwarza sieć internetowa.

Inspiratorzy działań na rzecz dzielnicy

W próbie nakreślenia obrazu funkcjonowania podmiotów znaczących dla życia lokalnej społeczności podstawowe staje się pytanie o znajomość postaci stanowiących o kluczowych dla dzielnicy sprawach, podejmujących decyzje, inspirujących działania mieszkańców, dbających o zaspokajanie najistotniejszych potrzeb społecznych. Kiedy wiadomo, kto jest odpowiedzialny za poszczególne sfery życia lokalnej społeczności, łatwiej o mobilizację w zakresie podejmowania oddolnych inicjatyw. Znane i postrzegane jako „swoje” postacie stanowiące reprezentantów instytucji, mogą skutecznie kanalizować aktywność mieszkańców dzielnic. Kiedy natomiast nie wiadomo do kogo personalnie zwrócić się z określoną sprawą, często dochodzi do obniżenia aktywności działań przez członków lokalnej wspólnoty. Instytucje jawią się bowiem często jako zbiorowości anonimowych urzędników funkcjonujących w oderwaniu od problemów przeciętnych ludzi.

W świetle tak postawionego problemu zapytano rybniczanie, czy znają reprezentantów instytucji istotnych dla lokalnych społeczności. Czy wiedzą, do kogo się zwrócić w razie konieczności rozwiązania istotnego dla wspólnoty problemu? Okazuje się, że jedynie co trzeci pytany wie, kto

jest szefem Rady Dzielnic, kto pełni funkcję policjanta dzielnicowego odpowiedzialnego za porządek na jej terenie, kto jest przedstawicielem dzielnicy w Radzie Miasta. Zdecydowanie najbardziej znanymi postaciami dla społeczności dzielnic są proboszczowie lokalnych parafii – ponad 80% pytanych deklaroowało, że zna swojego proboszcza (szczegółowe dane zawiera tabela 5.4).

Tab. 5.4: Deklarowana znajomość znaczących dla życia lokalnej wspólnoty osób. (dane w procentach; N=342)

proboszcz	81,9
szef Rady Dzielnic	36,0
radni reprezentujący dzielnicę	36,0
dzielnicowy	31,0

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnoza społeczna Rybnik 2008.

Pomimo powszechnie deklarowanej znajomości proboszczów lokalnych parafii, mamy do czynienia z sytuacją daleką od ideału. Niski poziom znajomości ważnych dla funkcjonowania wspólnoty lokalnej osób może świadczyć o ich niewielkiej aktywności, bądź o ich funkcjonowaniu w oddaleniu od członków lokalnej społeczności. Jest to o tyle ważne, że wszyscy, o których pytano mają przed sobą szereg znaczących zadań, ważnych kwestii, a działając niejako na marginesie wspólnot trudno będzie im osiągnąć wysoką skuteczność założonych działań.

Istotniejszą kwestią aniżeli znajomość osób odpowiedzialnych za ważne aspekty funkcjonowania społeczności lokalnej, wydaje się być ocena aktywności kluczowych dla wspólnot podmiotów jako inspiratorów, inicjatorów działań podejmowanych przez mieszkańców na rzecz ogółu. Aktywność obywatelska wymaga pewnego stopnia koordynacji. Częstokroć w lokalnych społecznościach drzemie spory potencjał, lecz brakuje osób czy instytucji zdolnych do jego wyzwolenia i kanalizowania. Nawet spontaniczne działania wymagają nadzoru i ukierunkowania. W społeczeństwie obywatelskim na tym właśnie przede wszystkim powinna polegać rola przedstawicieli instytucji państwowych. Wydaje się, że w przestrzeni społecznej Rybnika Rady Dzielnic pełnią taką właśnie rolę – blisko 40% pytanych postrzega je jako główne podmioty inspirowane lokalne inicjatywy. Jednak jeszcze większa grupa badanych taką rolę przypisuje parafiom. Po raz kolejny zatem okazuje się, że to Kościół i poszczególne parafie stanowią kluczowe podmioty dla życia społecznego lokalnych wspólnot. Jak sygnalizowano wcześniej, ujawnia się w ten sposób niezwykle znaczenie pozareligijnej działalności Kościoła. Pomimo intensyfikujących się przemian o charakterze sekularyzacyjnym, to wciąż

parafie wydają się być „sercami” lokalnych wspólnot, ośrodkami wokół których koncentruje się ich życie społeczne. Parafia była bowiem i nadal jest instytucją odpowiedzialną nie tylko za sferę życia religijnego całych społeczności i poszczególnych jednostek, ale niesie również duży wkład w transmisję wzorów kultury. Podtrzymywane i przekazywane są w jej obrębie tradycje, a dzięki działalności społecznej tworzy ona, podtrzymuje i zacieśnia więzy międzyludzkie, sprzyjając integracji środowisk lokalnych^[35]. Podkreślić należy również ważną rolę spontanicznie powstających nieformalnych grup, które organizują się dla realizacji określonego zadania. Takie „doraźne” wspólnoty okazują się coraz częstszymi formami zaangażowania obywatelskiego członków społeczności – co trzeci pytany tym właśnie spontanicznym inicjatywom przypisuje istotną rolę w inspirowaniu i koordynowaniu działań podejmowanych na rzecz wspólnoty. Grupy te niejednokrotnie przekształcają się w podmioty o wyższym poziomie organizacji poprzez częściową chociażby formalizację swojej działalności. Dzięki temu mogą jeszcze skuteczniej realizować założone zadania. Tego typu stowarzyszenia mieszkańców postrzegane są jako istotne podmioty dla inspirowania działań mieszkańców przez niemal 15% badanych, co wskazuje, że są one dość mocno obecne w przestrzeni społecznej dzielnicy (szczegółowe dane zawiera tabela 5.5). Warto w tym miejscu przywołać słowa A. de Tocqueville, który w swoim klasycznym studium poświęconym demokracji podkreślał, że konieczność i słuszność powoływania do życia organizacji społecznych – stowarzyszeń obywatelskich, wyrasta z przekonania, że wszyscy są bezradni, o ile nie nauczą się pomagać sobie dobrowolnie^[36].

Tab. 5.5: Najważniejsi inicjatorzy działań na terenie dzielnicy (dane w procentach; N=342)

Parafia i funkcjonujące w jej ramach grupy	52,6
Rada Dzielnicy	39,5
Spontanicznie tworząca się w razie potrzeby grupa osób	27,8
Stowarzyszenie mieszkańców	14,9
Inny podmiot	1,5
Trudno powiedzieć	19,0

Uwaga: dane nie sumują się do 100%, gdyż respondenci mieli możliwość wskazania więcej niż jednej odpowiedzi

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnoza społeczna Rybnik 2008.

35 Por.: E. Firlit: *Parafia rzymskokatolicka w Polsce w okresie transformacji*. Warszawa 1998, s.10.

36 A. de Tocqueville: *O Demokracji w Ameryce*. Przeł. M. Król. Warszawa 1976, s. 345.

Przedstawiony powyżej rozkład odpowiedzi na pytanie o najważniejszych inicjatorów lokalnych przedsięwzięć obywatelskich pozwala wyciągnąć wnioski o rosnącym poziomie zaangażowani obywatelskiego mieszkańców Rybnika. Ponadto wydaje się, że Rady Dzielnic inspirując i koordynując działania członków lokalnych wspólnot przynajmniej w niektórych obszarach, działają zgodnie ze wzorcami, jakie wynikają z idei społeczeństwa obywatelskiego.

Słabe strony: co nam przeszkadza, czego brakuje?

Generalnie rzecz biorąc rybniczanie oceniają, że ilość inicjatyw, wydarzeń, akcji podejmowanych przez mieszkańców poszczególnych dzielnic jest wystarczająca – twierdzi tak prawie połowa (41,8%) pytanym. Co czwarty jednak deklaruje (27,8%), że jest ich zdecydowanie zbyt mało, zatem w kontekście omawianej problematyki niezwykle istotna staje się także identyfikacja najpoważniejszych braków w zakresie przedsięwzięć o charakterze obywatelskim. Ich analiza pozwala wyciągnąć wnioski, które umożliwią lepsze planowanie działań aktywizujących lokalną społeczność, umożliwić może także odpowiednie ukierunkowanie potencjału drzemiącego we wspólnotach. Kierując się tym założeniem poproszono rybniczanie, by wskazali te inicjatywy, które powinny zostać podjęte przez mieszkańców na terenie dzielnicy. Pytani podawali cały szereg różnych działań, które powinny w najbliższym czasie, mogłyby czy wręcz właściwie powinny zostać podjęte przez członków społeczności lokalnych, do których przynależą. Ich analiza pozwala pogrupować je w kilka głównych kategorii.

Najczęściej mówiono o niedostatecznej liczbie imprez kulturalno-rozrywkowych organizowanych na terenie dzielnic. Zdaniem rybniczanie, w ich najbliższym otoczeniu brakuje festynów, koncertów, biesiad i innych imprez pozwalających spotkać się z sąsiadami, zrelaksować się i spędzić czas w miłej atmosferze. Co ciekawe, to właśnie tego typu imprezy wskazywane były jako najczęściej podejmowane przez społeczności lokalne inicjatywy; zatem jakkolwiek ich organizacja to jedna z najpowszechniejszych form aktywności społecznej, to jednak ich liczba, zdaniem rybniczanie, jest wciąż zbyt mała.

Kolejna „deficytowa” grupa, która dała się wyróżnić w wypowiedziach badanych to inicjatywy zmierzające do zagospodarowania czasu wolnego i aktywizacji dzieci i młodzieży. Zdaniem mieszkańców Rybnika w poszczególnych dzielnicach zdecydowanie brakuje obiektów sportowych, kół zainteresowań, miejsc zabaw i spotkań przeznaczonych dla młodych. Brakuje także osób i instytucji, które mogłyby zająć się pozytywnym ukierunkowaniem aktywności młodego pokolenia.

Względnie często mówiono ponadto o braku inicjatyw ukierunkowanych na wspomaganie osób funkcjonujących na marginesie lokalnej społeczności. Na terenie dzielnic, zdaniem badanych, brakuje przedsięwzięć wspomagających osoby, które z różnych względów nie są w stanie zaspokoić swoich potrzeb nie tylko materialnych, ale również społecznych. Wskazywano w tym obszarze na konieczność organizacji zbiórek pieniędzy i przedmiotów, które następnie można by przekazać najuboższym, mówiono o konieczności organizowania spotkań i imprez dla seniorów, wspomniano także o konieczności wspomagania dzieci pochodzących z rodzin patologicznych.

Ostatnia kategoria wskazań dotyczyła inicjatyw zmierzających do poprawy infrastruktury dzielnicy. Jakkolwiek tego typu zadania dla lokalnej społeczności mogą być najbardziej problematyczne, to okazują się także postrzegane w kategoriach zadań, jakie wspólnota powinna podjąć. Mówiono zatem o konieczności poprawy ogólnego wizerunku dzielnicy realizowanej przez większą dbałość o estetykę otoczenia. Wskazywano także na konieczność poprawy stanu dróg lokalnych, potrzebę budowy parkingów, naprawę chodników, poprawę stanu zieleni miejskiej itp.

Co zatem hamuje działania członków lokalnych społeczności? Najczęściej wskazywano po prostu na brak czasu. Blisko 40% pytanych wskazywało właśnie ten czynnik, jako główny powód braku dostatecznej liczby inicjatyw podejmowanych na terenie dzielnicy przez członków społeczności lokalnej. Sądzić jednak należy, że to raczej dość uniwersalne tłumaczenie, często przywoływane w wielu sytuacjach, a nie obraz faktycznego stanu rzeczy. Wydaje się, że osoby rzeczywiście zainteresowane działalnością społeczną w obliczu wielości możliwości potrafią zorganizować swoje obowiązki, tak by włączyć się aktywnie w nurt życia społecznego. Co trzeci badany mówił o braku zainteresowania przez mieszkańców inicjatywami społecznymi, a co czwarty zwracał uwagę na fakt, że mieszkańcy dzielnic nie znają się wzajemnie i to utrudnia im znacząco podejmowanie wspólnych działań (szczegółowe dane zawiera tabela 5.6).

Tab. 5.6: Czynniki ograniczające inicjatywy obywatelskie na terenie dzielnicy (dane w procentach; N=342)

Brak czasu	39,5
Brak zainteresowania	36,0
Mieszkańcy nie znają się wzajemnie	25,7
Brak pieniędzy	23,7
Mieszkańcy nie wiedzą, do kogo się zwrócić	15,5
Klika działaczy	14,6
Inny czynnik	3,5
Trudno powiedzieć	5,3

Uwaga: dane nie sumują się do 100%, gdyż respondenci mieli możliwość wskazania więcej niż jednej odpowiedzi

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnostyka Społeczna Rybnik 2008.

Okazuje się zatem, że lokalne społeczności mają przed sobą szereg różnorodnych zadań. Wiele celów postrzeganych jest jako możliwe do realizacji dzięki mobilizacji wspólnot zamieszkujących poszczególne dzielnice. Wydaje się, że mieszkańcy świadomi są potencjału społecznego, jaki drzemie w ich lokalnych społecznościach. Odpowiednio zaplanowane działania, pojawienie się podmiotów zdolnych do inspirowania i koordynowania działań, z pewnością zatem poskutkowałoby aktywizacją mieszkańców i realizacją przynajmniej części istotnych celów lokalnych społeczności.

Razem czy obok siebie? Próba reasumpcji

Próbując dokonać podsumowania zagadnień związanych z funkcjonowaniem lokalnych wspólnot i ich współdziałaniu z instytucjami nadsuwa się wniosek, że mamy do czynienia z powolnym procesem tworzenia się zrębów społeczeństwa obywatelskiego. Mieszkańcy Rybnika dostrzegają cały szereg problemów, które są w stanie samodzielnie rozwiązać. Mówią ponadto o coraz częściej podejmowanych próbach oddolnej mobilizacji w celu realizacji ważnych dla społeczności lokalnych kwestii. Całokształt działań przebiega z reguły w dość sprzyjającej atmosferze. Wzajemne relacje pomiędzy członkami społeczności lokalnych a instytucjami oparte są o potencjał zaufania. Wysoko oceniany jest poziom poinformowania o ważnych dla wspólnoty sprawach. Rybniczanie przede wszystkim korzystają z lokalnych gazet traktując je jako wiarygodne źródła informacji, nie stronią też jednak od Internetu, również w sieci szukając informacji o ważnych dla lokalnej społeczności kwestiach.

Pierwszoplanową rolę zdecydowanie na terenie dzielnic pełnią parafie. Są one ośrodkami skupiającymi aktywność mieszkańców. Ich proboszczowie są osobami powszechnie znanymi i pełnią rolę koordynatorów działań społecznych wspólnoty. Warto zauważyć zatem, że parafie pełnią wielorakie funkcje, a ich działalność wykracza poza pole religijne. Są one często ośrodkami życia kulturalnego dzielnicy, pełnią rolę ośrodków pomocy społecznej i zajmują się pracą wychowawczą.

Dość niepokojącym sygnałem jest względnie niski poziom zaufania do Rad Dzielnic. Powinny one z założenia pełnić kluczową rolę w aktywizacji lokalnej społeczności, a tymczasem nie są wcale postrzegane jako pierwszoplanowe podmioty inspirujące mieszkańców do działania. Członkowie Rad nie są postaciami powszechnie znanymi, co też wskazuje na poziom ich aktywności. Ujawnia się zatem w ten sposób pewne odebranie Rad Dzielnic od problemów poszczególnych członków lokalnych społeczności. Wydaje się, że właśnie kwestia funkcjonowania Rad Dzielnic wymaga szczególnego namysłu i podjęcia działań zmierzających do nieco innego zaprogramowania ich działań, by uczynić je podmiotami jeszcze bliższymi członkom lokalnych społeczności, a przez to skuteczniejszym w realizacji zakładanych działań.

5.2. Zaangażowanie w sprawy wspólnoty lokalnej – aktywne współdziałanie czy bierność i oczekiwanie?

Z badań dotyczących Rybnika, które były prowadzone w kilku ostatnich latach^[37] wynika, że Rybnik to miasto ludzi zadowolonych. Rybniczanie lubią swoje miasto, traktują je w zdecydowanej większości jak swoją małą ojczyznę i uważają, że Rybnik to dobre miejsce do życia. Czy tak jest naprawdę? Czy rybniczanie tylko deklarują swoje przywiązanie do miasta, czy też faktycznie angażują się w życie małych ojczyzn – dzielnic, w których mieszkają?

Formy uczestnictwa w życiu dzielnic

W naszym badaniu uwzględniliśmy różne formy aktywności społecznej: począwszy od zaangażowania w życie parafii (grupy parafialne, odpusty, itp.) poprzez festyny, imprezy kulturalne dla mieszkańców dzielnicy po zinstytucjonalizowane formy aktywności – Rady Dzielnic. Pytaliśmy mieszkańców Rybnika o formy uczestnictwa w życiu społecznym: w jakiego typu działaniach występują jako organizatorzy, współorganizatorzy czy po prostu uczestnicy życia społecznego.

37 Por. T. Nawrocki, K. Bierwiazczonok: *Centra śląskich miast*, badanie z 2006 r. oraz T. Nawrocki: *Rybnik przestrzeń miasta*, badanie zrealizowane w 2007 r.

Większość mieszkańców Rybnika uczestniczy w lokalnych wydarzeniach: festynach (78,2%), odpustach parafialnych (75,4%). Wskaźniki uczestnictwa znacznie jednak spadają, kiedy przechodzimy do pytań o wydarzenia wymagające osobistego wkładu i zaangażowania, np. w przypadku dzielnicowych konkursów na najładniejszy ogródek, balkon, szopkę świąteczną itp. Uczestnictwo pełne lub częściowe w konkursach deklaruje tylko 9,4% badanych rybniczian. Podobnie w przypadku uczestnictwa w spotkaniach z zaproszonymi gośćmi (uczestniczy 18,15%) i akcjach ekologicznych (uczestniczy 14,4%). Jednocześnie w opinii rybniczian ilość wydarzeń, akcji podejmowanych przez mieszkańców dzielnicy jest wystarczająca. Ciekawe jest przekonanie rybniczian o braku wpływu na decyzje podejmowane na terenie dzielnicy – prawie połowa ankietowanych udzieliła odpowiedzi „raczej nie mam wpływu” i „zdecydowanie nie mam wpływu”. Przy okazji tego pytania aż 31,6% rybniczian udzieliło odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że jedynie 9,4% respondentów zadeklarowało dość częsty udział w spotkaniach/działaniach Rady Dzielnicy (uczestnictwo „od czasu do czasu” deklaruje 34,5%).

Z badań ogólnopolskich wynika, że poczucie wpływu na sprawy lokalne w skali kraju jest jeszcze niższe: tylko 39% Polaków zgadza się ze zdaniem „ludzie tacy jak ja mają wpływ na sprawy swojego miasta/gminy”^[38].

Jedynie kilka procent ankietowanych deklaruje aktywność w zakresie organizacji wydarzeń dzielnicowych: w przypadku organizacji festynów i odpustów parafialnych, tylko co dziesiąta osoba wskazała siebie jako organizatora bądź współorganizatora tego wydarzenia. W przypadku koncertów muzycznych 7,1%, a w przypadku spotkań, dyskusji z zaproszonymi gośćmi i akcji ekologicznych 2,6% rybniczian wskazało siebie jako osobę, która brała udział w przygotowaniu tego wydarzenia.

Zbliżony poziom lokalnej aktywności społecznej jest widoczny w badaniach ogólnopolskich i Rybnik nie odbiega w tym wypadku od polskiej średniej.

Kto angażuje się aktywnie w życie w dzielnicy?

Z naszych badań wynika, że ludzie, którzy angażują się społecznie to przede wszystkim osoby czynne zawodowo. Angażują się zarówno jako organizatorzy lokalnych przedsięwzięć (13,2% pracujących zawodowo organizowała festyn dzielnicowy, 12,5% organizowało odpust parafialny), ale także są grupą, która bardzo chętnie występuje w roli uczestnika: w najpopularniejszych wydarzeniach dzielnicowych – odpustach parafialnych i festynach wzięło udział prawie 80% ankietowanych pracujących (wśród osób niepracujących wskaźnik ten jest o ok. 10% niższy).

38 CBOS: *Czy obywatele mają wpływ na sprawy publiczne?* Warszawa 2008, s. 3.

Tab. 5.7 Organizatorzy festynów dzielnicowych
(dane w procentach; N=342)

	Jeden z głównych organizatorów	Pomoc w niektórych pracach związanych z organizacją	Nie – brak pomocy organizacyjnej co do tej formy	Ogółem
Pracujący	1,7	11,6	86,7	100
Niepracujący	1,2	6,7	92,1	100

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnostyka społeczna Rybnik 2008.

Można zatem sądzić, że to nie brak wolnego czasu jest rzeczywistą przeszkodą w aktywnym uczestnictwie w lokalnym życiu społecznym. Jednocześnie osoby aktywne zawodowo uważają, że mają mały wpływ na to, co dzieje się w ich otoczeniu i rzadko uczestniczą w spotkaniach/działaniach Rady Dzielnic („dość rzadko” i „od czasu do czasu” wybrało 75,8% badanych). Być może wynika to ze specyficznego postrzegania rad dzielnic jako podmiotów archaicznych, z poprzedniej epoki, których działania nie są skuteczne i przydatne dla lokalnych społeczności, dlatego w nich nie warto uczestniczyć. Rady Dzielnic to domena osób starszych (ponad 20% osób deklarujących udział w spotkaniach Rady to osoby powyżej 60/65 roku życia) i to głównie oni widzą sens ich funkcjonowania.

Tab. 5.8 Organizatorzy odpustów parafialnych
(dane w procentach; N=342)

	Jeden z głównych organizatorów	Pomoc w niektórych pracach związanych z organizacją	Nie – brak pomocy organizacyjnej co do tej formy	Ogółem
Pracujący	1,8	10,7	87,6	100
Niepracujący	0,6	7,9	91,5	100

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnostyka społeczna Rybnik 2008.

W organizacji i uczestnictwie w życiu dzielnicy widoczna jest przewaga osób czynnych zawodowo. Co ciekawe, nie jest to najmłodsza grupa osób pracujących, ale rybniczanie w wieku 41–50 lat (a nawet w wieku do 60/65 lat). Jak pokazują wyniki badania, w działania społeczne na poziomie dzielnicy słabo angażuje się młodzież (18–30 lat) i osoby starsze (po 60/65 roku życia). Aktywność lokalna rybniczan w wieku poniżej 40 roku życia jest bardzo niska, przykładowo: w spotkaniach Rad Dzielnic dość często uczestniczy tylko 2,9% rybniczan w wieku 31–40 i aż 20,6% osób wieku powyżej 60/65 roku życia; w organizację imprez odbywających się na terenie dzielnicy angażuje się prawie 55% osób w wieku 18–30 i 5% więcej osób w przedziale wiekowym od 51 do 60/65 lat.

Tab. 5.9 Częstotliwość uczestnictwa w wydarzeniach lokalnych – zróżnicowanie pod względem wieku (dane w procentach; N=342)

Formy uczestnictwa	Kategorie wiekowe	Dość rzadko	Od czasu do czasu	Dość często	Trudno powiedzieć
Uczestnictwo w spotkaniach / działaniach Rady Dzielnicy	18 - 30	30,4	42	8,7	18,8
	31 - 40	30,9	36,8	2,9	29,4
	41 - 50	28,4	49,3	6,0	16,4
	51 - 60/65	32,8	28,4	7,5	31,3
	pow. 60-65	27,9	17,6	20,6	33,8
Uczestnictwo w spotkaniach grup parafialnych	18 - 30	8,8	41,2	36,8	13,2
	31 - 40	8,8	29,4	35,3	26,5
	41 - 50	10,4	38,8	38,8	11,9
	51 - 60/65	10,4	22,4	49,3	17,9
	pow. 60-65	8,8	26,5	38,2	26,5
Uczestnictwo w organizacji imprez odbywających się na terenie dzielnicy	18 - 30	29,4	29,4	25	16,2
	31 - 40	13,2	26,5	30,9	29,4
	41 - 50	17,2	29,7	29,7	23,4
	51 - 60/65	29,9	32,8	29,9	7,5
	pow. 60-65	23,5	38,2	11,8	26,5
Uczestnictwo w imprezach organizowanych na terenie dzielnicy	18 - 30	3,1	40	47,7	9,2
	31 - 40	6,0	31,3	46,3	16,4
	41 - 50	11,9	23,9	61,2	3,0
	51 - 60/65	9,1	27,3	53	10,6
	pow. 60-65	11,8	30,9	36,8	20,6
Uczestnictwo w zbiórkach żywności	18 - 30	17,6	36,8	33,8	11,8
	31 - 40	20,3	40,6	23,2	15,9
	41 - 50	11,9	25,4	49,3	13,4
	51 - 60/65	6,0	29,9	44,8	19,4
	pow. 60-65	10,3	25	0	30,9
Uczestnictwo w innych inicjatywach	18 - 30	0	0	0	100
	31 - 40	0	0	21,4	87,5
	41 - 50	0	14,3	0	78,6
	51 - 60/65	0	22,6	16,1	85,7
	pow. 60-65	0	8,7	7,7	48,4

Źródło: Badania własne w ramach projektu Diagnostyka społeczna Rybnik 2008.

Wzajemna pomoc sąsiedzka, dzielenie się między sobą obowiązkami także zależy od wieku. Ponad połowa osób w przedziale wiekowym 41-50 lat mówiła, że takie zjawisko w ich dzielnicy występuje, w przypadku młodszych kategorii wiekowych (18-30 i 31-40) z pomocy sąsiedzkiej korzysta lub jej udziela jedynie 1/3 ankietowanych.

Szczególnie dziwi niski poziom zaangażowania młodzieży rybnickiej w życie dzielnic. Być może młodzi mieszkańcy Rybnika wolą angażować

się w działania podejmowane na poziomie miasta? Jak wynika z liczby zarejestrowanych w mieście organizacji pozarządowych (150) oraz funkcjonujących grup nieformalnych (ok. 30) tak nie jest i nie jesteśmy w tym zjawisku odosobnieni.

Spadek aktywności społecznej jest widoczny od kilku lat w całej Polsce, i niestety, zaczyna też być widoczny w Rybniku. Z najnowszych badań Stowarzyszenia Klon/Jawor wynika, że osób aktywnych społecznie ubywa w Polsce z każdym rokiem^[39]. Mamy coraz mniej organizacji trzeciego sektora i coraz mniej osób chcących działać społecznie. Liczby są zatrważające: liczba wolontariuszy spadła z 21,9% w 2006 do 13,2% w 2007^[40]. Spadek aktywności społecznej jest widoczny wśród wszystkich grup wiekowych, w tym również wśród młodzieży.

Widocznie jest również zróżnicowanie organizatorów życia społecznego w dzielnicy pod względem wykształcenia, przy czym nie obowiązuje tu zasada, że im wyższy poziom wykształcenia (świadomości społecznej), tym wyższe zaangażowanie społeczne. W działania rybnickich dzielnic przede wszystkim angażują się osoby ze średnim wykształceniem. To oni najczęściej uczestniczą w spotkaniach Rad Dzielnic (14,3 % uczestniczy dość często, wśród osób z wykształceniem wyższym tę odpowiedź wskazało jedynie 5,3%), organizują imprezy na terenie dzielnicy (56,1% ze średnim, w przypadku osób z wyższym wykształceniem wskaźnik jest o ponad 6% niższy) i biorą w nich udział (uczestnictwo w odpuście parafialnym - 75,8%). Rybniczanie ze średnim wykształceniem częściej angażują się w działania charytatywne (zbiórki żywności, odzieży), najchętniej uczestniczą także w działaniach grup o charakterze religijnym (grupy parafialne). Jak się okazuje płeć nie ma żadnego wpływu na zaangażowanie społeczne w poziomie dzielnicy.

Między aktywną społecznością a biernością – podsumowanie

Jak wynika z przedstawionych powyżej wyników badań rybniczanie nie tworzą społeczności lokalnych o dużym poziomie aktywności. Jednak, porównując z ogólnopolskimi wynikami badań niektóre wskaźniki wyglądają o wiele lepiej niż średnia krajowa (np. przekonanie o posiadanej sile wpływu na to, co dzieje się w mieście/dzielnicy). Potwierdzają się również wyniki wcześniejszych badań cytowanych we wstępie: Rybniczanie są zadowoleni z życia w mieście, a liczba wydarzeń/imprez odbywających się w ich dzielnicach jest dla nich wystarczająca. Badanie „Diagnoza społeczna: Rybnik 2008” zostało przeprowadzone w roku, w którym we wszystkich ogólnopolskich badaniach widać znaczące spadki poziomu społecznej aktywności lokalnej. Mimo to, szczególnie niepo-

39 A. Baczek, A. Ogrodzka: *Wolontariat, filantropia, 1%. Raport z badań 2007*. Warszawa 2008, s. 14

40 Tamże.

kojąca jest niska aktywność społeczna młodych rybniczian. Konieczne jest podjęcie działań zaradczych, tak aby za kilkanaście lat Rybnik nie stał się społeczną pustynią, a miejscem gdzie „tętni życie, mieszkańcy organizują osiedlowe i dzielnicowe imprezy, na których można mile spędzić czas w gronie sąsiadów i znajomych, nikt nie jest pozostawiony sam sobie”^[41].

41 Wizja lokalnych społeczności w 2030 roku zamieszczona w *Raporcie o Kapitale Intelktualnym Polski* przygotowanym przez Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów pod kierownictwem M. Boniewo, str.155.

Andrzej Górny

6. Rybniczenie na drodze do społeczeństwa obywatelskiego. Wnioski z badań.

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie: czy mieszkańcy Rybnika tworzą *społeczność obywatelską*? Zagadnienie to jest bardzo złożone – odpowiedź nie może być zatem prosta. W niektórych obszarach wyraźnie widać, że rybniczenie zbliżają się do ideału obywatelskości, w innych zaś są bardzo od niego oddaleni – świadczą o tym zaprezentowane w niniejszym raporcie wyniki badań.

W mieście panuje bardzo dobry klimat, atmosfera, w której może powstać fundament społeczeństwa obywatelskiego. Rybniczenie pozytywnie oceniają warunki działania dla ludzi, którzy chcą pracować społecznie i robić coś dla innych. Jednakże zdecydowana większość nie sympatyzuje ani nie włącza się aktywnie w działania żadnego stowarzyszenia, partii politycznej czy organizacji.

Dość rzadko mieszkańcy miasta podejmują wysiłek związany z pracą dla dobra ogółu. Swój czas na działalność społeczną poświęcają z reguły najwyżej kilka razy w roku. Dość powszechnie jednakże deklarują chęć intensyfikacji swoich działań, chcieliby włączyć się w działania na rzecz dzieci i osób niepełnosprawnych. Tym, co przeszkadza najbardziej w podjęciu pracy jest ich zdaniem po prostu brak informacji o możliwościach aktywnego włączenia się w nurt aktywności społecznej.

Niewielu mieszkańców Rybnika zna organizacje pozarządowe, kluby lub stowarzyszenia. Korzystają oni właściwie tylko z oferty kulturalnej skierowanej do nich przez organizacje *non-profit*, zupełnie nie wykorzystując innych możliwości. Jednocześnie prawie wszyscy uważają, że działalność organizacji pozarządowych jest bardzo potrzebna i niewystarczająca. Mamy jak się wydaje do czynienia z niedostatkiem działań podejmowanych w trzecim sektorze na terenie miasta, ale także niski jest poziom motywacji rybniczana, by z istniejących możliwości skorzystać. Wiele zatem do zrobienia w zakresie informowania i intensyfikowania działań mają instytucje i organizacje funkcjonujące w różnych polach.

Większość mieszkańców Rybnika aktywnie uczestniczy w lokalnych wydarzeniach na terenie swojej dzielnicy: festynach, odpustach parafialnych. Wskaźniki uczestnictwa znacznie jednak spadają, gdy chodzi o wydarzenia wymagające osobistego wkładu i zaangażowania, np. w przypadku dzielnicowych konkursów na najładniejszy ogródek, balkon, szopkę świąteczną itp. Jedynie kilka procent ankietowanych de-

klaruje aktywność w zakresie organizacji wydarzeń dzielnicowych. Niepokojącym symptomem jest powszechne przekonanie rybniczian o braku możliwości wpływania na decyzje podejmowane na terenie dzielnicy.

W badaniach ujawnia się ponadto dystans Rad Dzielnic od lokalnych społeczności. Pierwszoplanową rolę w aktywizacji społecznej pełnią parafie. Są one ośrodkami skupiającymi mieszkańców – pełnią wielorakie funkcje, a ich działalność wykracza poza pole religijne. Dość pozytywny jest obraz relacji w obrębie lokalnych społeczności. Mieszkańcy miasta dobrze znają swoich sąsiadów – w codziennych kontaktach okazują sobie zainteresowanie, szacunek i pomoc. To dobry symptom powstawania solidnego fundamentu społeczności obywatelskiej niejako „od samego dołu” – do zrobienia jest jednak jeszcze bardzo wiele.

Mieszkańcy Rybnika coraz częściej zwracają uwagę na konieczność dbałości o środowisko naturalne. Coraz częściej i dokładniej segregują odpady, oszczędzają energię, starają się ograniczać ilość śmieci i niekiedy kupują ekologiczne produkty. Choć poziom świadomości ekologicznej rośnie, to wciąż jest bardzo daleki od ideału i wiele pozostaje do zrobienia w sferze kształtowania świadomości ekologicznej.

Jak wynika z przedstawionych powyżej wyników badań Rybniczanie nie tworzą społeczności lokalnych o dużym poziomie aktywności. Jednak, porównując z ogólnopolskimi wynikami badań niektóre wskaźniki wyglądają o wiele lepiej niż średnia krajowa.

Mamy do czynienia z powolnym procesem tworzenia się zrębów społeczeństwa obywatelskiego. Mieszkańcy Rybnika coraz częściej podejmują oddolne działania mające na celu realizację ważnych dla społeczności lokalnych zadań. To, co niepokojące, to fakt bardzo nieskiego zaangażowania społecznego ludzi młodych, którzy już niedługo decydować będą o specyfice życia społecznego miasta. W badaniach uwidacznia się paląca wręcz potrzeba aktywizacji społecznej pokolenia stojącego u progu dorosłości. Niski poziom ich zaangażowania uprawnia także do wyrokowania o nie najlepiej przebiegających procesach edukacji obywatelskiej w rodzinach, szkołach i uczelniach. To pole wymaga z całą pewnością szeroko zakrojonych badań, które posłużyłyby zaplanowaniu systemowych działań prowadzących do budzenia świadomości społecznej wśród młodzieży.

Na koniec można rzec, że społeczność rybnicka znajduje się wciąż *w drodze* do ideału społeczeństwa obywatelskiego. Z pewnością do jego osiągnięcia potrzeba jeszcze wiele wysiłku, ale kierunek uwidoczniających się przemian jest zasadniczo właściwy.

Zbigniew Kadłubek

NA ZAKOŃCZENIE

Postępowanie całkowicie irracjonalne, podobne ni mniej, ni więcej do zachowania się fal morskich, jak gdyby ludzie stali się kroplami wody i znalazłszy się w masie każdy z nich tracił natychmiast wszelką zdolność pojmowania i poddawał się z najwyższą lekkomyślnością ogólnemu prądowi, rezygnował z możliwości rozumienia, którą każdy posiada, oczywiście w różnym stopniu, i podporządkował się osądowi najmniejszego z mózdków w tym tłumie, mózdku często tak mikroskopijnego, że nawet luneta astronoma z trudem by go dostrzec zdołała, i on to właśnie podaje rytm ogólnemu ruchowi, zgodnie z jego pojęciami rozstrzyga się wszelkie problemy, zwłaszcza te dotyczące ogółu i dla społeczeństwa najważniejsze, wymagające wysoce rozwiniętej świadomości, by móc przystąpić do działania w sposób spokojny i zdecydowany.

Aldo Palazzeschi: *Doża*^[42]

Może to i truizmy, ale potwórzmy je jeszcze raz: wszelkie pozarządowe organizacje społeczeństwa obywatelskiego uznaje się za najlepsze podłoże do rozwoju dzisiejszej demokracji. Są one nie tylko wzmocnieniem i urzeczywistnieniem prawa obywateli do uczestnictwa w życiu publicznym (czyli na arenie *polis*), lecz także w znacznym stopniu umożliwiają tymże obywatelom wypełnianie ich ról społecznych, a także samo-realizację we wszystkich sferach życia. Istotnym dopełnieniem państwa konstytucyjnego i praworządnego jest społeczeństwo obywatelskie (czyli świadome swej obywatelskości, swej *civilitas*) przez gwarantowanie mu podstawowych praw: prawa własności, wolności i równości wobec prawa.

Trzeci sektor jest ukoronowaniem społeczeństwa obywatelskiego. I nie może on być żadnym „ozdobnikiem”, „dekoracją” działań urzędów miejskich i powiatowych. Powinien być żywym przejawem mojej odpowiedzialności za świat, który mnie otacza, i za ludzi, z którymi wiodę życie pod tym samym niebem. Powinien być także sztandarem wolności obywatelskiej, jeśli można się tak obrazowo i nieco patetycznie wyrazić. Zaangażowanie na niwie trzeciego sektora musi się także koniecznie wiązać z dystansem wobec tradycyjnych postaw – ze zmianą stylu odniesień w relacji *ja-państwo*. (Barbarzyństwo w XXI wieku nie będzie już polegało na tym, że jakies ludy mówią niezrozumiałym językiem, mają przestarzałe modele telefonów komórkowych bądź nie używają Internetu, lecz na

42 A. Palazzeschi: *Doża*. Przeł. A. Cierniakówna i B. Sieroszewka. Warszawa 1974, s. 61.

ich odniesieniu do idei – i praktyki! – obywatelskości, do sfery *civilitas*; jest się cywilizowanym o tyle, o ile jest się obywatelem, o ile żyje się jako *civis*.)

Nie chciałbym w zakończeniu niniejszej publikacji wyciągać żadnych wniosków. Wiele problemów zostało wystarczająco omówionych i zdiagnozowanych w analizach i interpretacjach materiału ankietowego. Nie chciałbym przedstawiać własnych wniosków, bo jeśli nawet jest z całą pewnością konieczne oraz pożyteczne, by wyciągać wnioski z tego rodzaju badań, jakie zostały tutaj zaprezentowane, to trzeba tego dokonywać – w moim głębokim przekonaniu – raczej na drodze jakiejś „ortopraksji”, dobrego i właściwego działania, „dobrego czynienia”, niżli na drodze gromadzenia tekstów, narastania dyskursów i piętnięcia wypowiedzi.

Chciałbym atoli wyrazić krótko moje *credo* trzeciosektorowe: dzisiejsze zaangażowanie polskich obywateli w cywilizację zachodnią, partycypowanie w zachodniej i europejskiej *civilitas* będzie się przejawiało w kondycji organizacji non-profit. Być może to dość kontrowersyjne wyznanie i wyzwanie. Ale mocno wierzę, że właśnie tak jest. Mobilizacja dobrych sił w kierunku trzeciego sektora, uznanie sfery (przestrzeni) państwa za coś własnego, prywatnego – oto właściwe i istotne zadanie. Dlatego świat – żeby jeszcze trochę trwał, żeby jeszcze trochę istniał – potrzebuje swoistej odpowiedzialnej powszechnej, totalnej mobilizacji. Nie chodzi bynajmniej o jakąś mobilizację wojskową, wojenną. Organizacje pozarządowe powinny z każdego obywatela uczynić „żołnierza” dobrych idei wspólnoty i wolontariatu. O taką mobilizację-globalizację mi chodzi.

Zasada pomocniczości – albo bardziej właściwe określenie subsydiarności – to fundament ustroju Unii Europejskiej. Zarówno „subsydiarność” (od łacińskiego: *subsidium* – rezerwowi żołnierze, pomoc wojskowa dla oddziałów obłożonych przez nieprzyjaciela), jak i cywilizacja (*civilitas* – bycie *civis*, czyli obywatelem, to jest kimś, kto jest żołnierzem w stanie spoczynku, cywilem, bo tak to rozumieli Rzymianie nie rozdzielając spraw cywilnych od wojskowych) to bezsprzecznie określenia do pewnego stopnia militarne. Warto zdać sobie z tego sprawę. Z „totalną mobilizacją” obywatelską pozostaje w ścisłym związku kondycja organizacji pozarządowych, a tym samym ilość, szerokość, rozpiętość przestrzeni wolności w świecie, w którym żyjemy. Hiszpański myśliciel i pisarz Fernando Savater pisze o wadze edukacji w tym humanizującym przedsięwzięciu obywatelskim^[43].

W zakończeniu eseju pt. *Życie razem* (zawartego w książce *Las preguntas de la vida*^[44]) Fernando Savater każe czytelnikowi zrobić swo-

43 Por. J. Lyszczyzna: *Społeczeństwo wyboru Fernanda Savatera*. W: *Wizerunki wspólnoty. Studia i szkice z literatury i antropologii porównawczej*. Pod red. Z. Kadłubka i T. Sławka. Katowice 2008, s. 210-211.

44 Po polsku: F. Savater: *Proste pytania*. Przeł. Sz. Jędrusiak. Kraków 2000.

isty, obywatelski, a zarazem filozoficzny rachunek sumienia. Kilka z tych „prostych”, naiwnych pytań wybieram z bardzo długiej listy i przedstawiam tutaj – do przemyślenia, do przetrawienia, w ufności, że pomogą lepiej odnaleźć drogę:

1. Czy możemy stać się ludźmi sami z siebie, bez udziału innych?
2. Czy życie we wspólnocie musi być „bolesne”?
3. Na czym polega podobieństwo istoty filozofii do istoty demokracji?
4. Czym jest sprawiedliwość? Jaki jest jej związek z ludzką godnością i prawami człowieka?
5. Czy jesteśmy nieubłaganie zdeterminowani przez naszą rasę czy kulturę?
6. Czy śmiech jest argumentem za życiem ludzi we wspólnocie?^[45]

45 Tamże, s. 207-208.

Bibliografia

- Ani książkę, ani kupiec: obywatel. Red: J. Szacki. Kraków 1997.
- Babbie E.: *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa 2003.
- Baczko A., Ogrocka A.: *Wolontariat, Filantropia i 1%. Raport z badań*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2008.
- Brzozowski S.: *Pamiętniki*. Kraków-Wrocław 1985.
- Brzozowski S.: *Widma moich współczesnych*. Kraków 2003.
- Coleman J.: *Foundations of Social Theory*. Cambridge 1990.
- Czapiński J., Panek T.: *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Rada Monitoringu Społecznego. Warszawa 2007.
- Czy obywatele mają wpływ na sprawy publiczne?* komunikat CBOS. Warszawa 2008.
- Czy Polacy dbają o środowisko naturalne*. komunikat CBOS. Warszawa 2008.
- De Tocqueville A.: *O Demokracji w Ameryce*. Przeł. M. Król. Warszawa 1976.
- Dystans i zaangażowanie. Wspólnota-literatura-doświadczenie. Antologia przekładów*. Red.: Kadłubek Z. i Sławek T., Katowice 2008.
- Fenomenologia i nauki społeczne*. Red: Krasnodębski Z. i Nellen K.. Warszawa 1993.
- Firlit E.: *Parafia rzymskokatolicka w Polsce w okresie transformacji*. Warszawa 1998.
- Frączak P., Mendza-Drozd M.: *Reprezentatywność instytucji społeczeństwa obywatelskiego*. „Trzeci Sektor” 2007, nr 10.
- Frączak P., Rogaczewska M., Wygnański K.: *Głos w dyskusji na temat wizji rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*. Warszawa 2005.
- Frączak P.: *Trzeci sektor w III Rzeczypospolitej. Wybór artykułów 1989-2001*, Warszawa 2002.
- Husserl E.: *Idea fenomenologii*. Przeł. J. Sidorek. Warszawa 2008.
- Juszczak M.: *Dwie twarze Śląska*. Miesięcznik organizacji pozarządowych. „gazeta.ngo.pl”, nr 04/2008.
- Kapitały ludzkie i społeczne a konkurencyjność regionów*. Red: M. S. Szczepański, K. Bierwiaczonok, T. Nawrocki. Katowice 2008.
- Kontakty sąsiedzkie w miejscu zamieszkania*, komunikat CBOS, Warszawa 2008.
- Kwiecien Przemek P.: *Z serca lub dla CV*. Miesięcznik organizacji pozarządowych „gazeta.ngo.pl”, nr 09/2008.
- Mauss M.: *Socjologia i antropologia*. Wstępem opatrzył C. Lévi-Strauss. Przeł. M. Król, K. Pomian, J. Szacki. Warszawa 2001.
- Osiatyński W.: *Sztuka społecznej organizacji*. W: „Wiedza i Życie”, nr 7/1996.
- Palazzeschi A.: *Doża*. Przeł. A. Cierniakówna i B. Sieroszewka. Warszawa 1974.
- Polacy o swojej aktywności społecznej*. Komunikat z badań CBOS, Warszawa 2008.
- Projekt aktualizacji planu gospodarki odpadami dla województwa śląskiego w: Internet http://www.silesia-region.pl/wpgo/a2008/pr_wpgo.pdf
- Samorząd i demokracja lokalna. Osiągnięcia, zagrożenia, dylematy*. Red: Regulski J.. Warszawa 2002.
- Savater F.: *Proste pytania*. Przeł. Sz. Jędrusiak. Kraków 2000.
- Sołoma L.: *Metody i techniki badań socjologicznych*. Olsztyn 2002.
- Tkaczuk M.: *Rola działań organizacji pozarządowych w kreowaniu polskiej polityki społecznej*. Lublin 2005.
- Wizerunki wspólnoty. Studia i szkice z literatury i antropologii porównawczej*. Red: Z. Kadłubek i T. Sławek. Katowice 2008.

Dr hab. Urszula Swadźba

Opinia

Raport z badań „Społeczność Rybnika na drodze do społeczeństwa obywatelskiego” jest solidnym opracowaniem jednego z wiodących problemów przez pracowników Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych oraz Uniwersytetu Śląskiego. Już sam fakt podjęcia tego typu badań na reprezentatywnej próbie mieszkańców, wciągnięcia do tego studentów jest sukcesem Autorów.

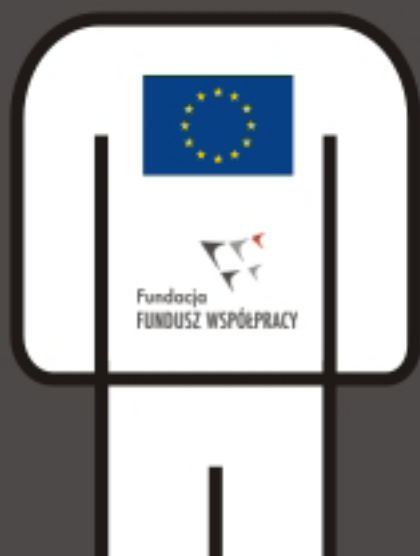
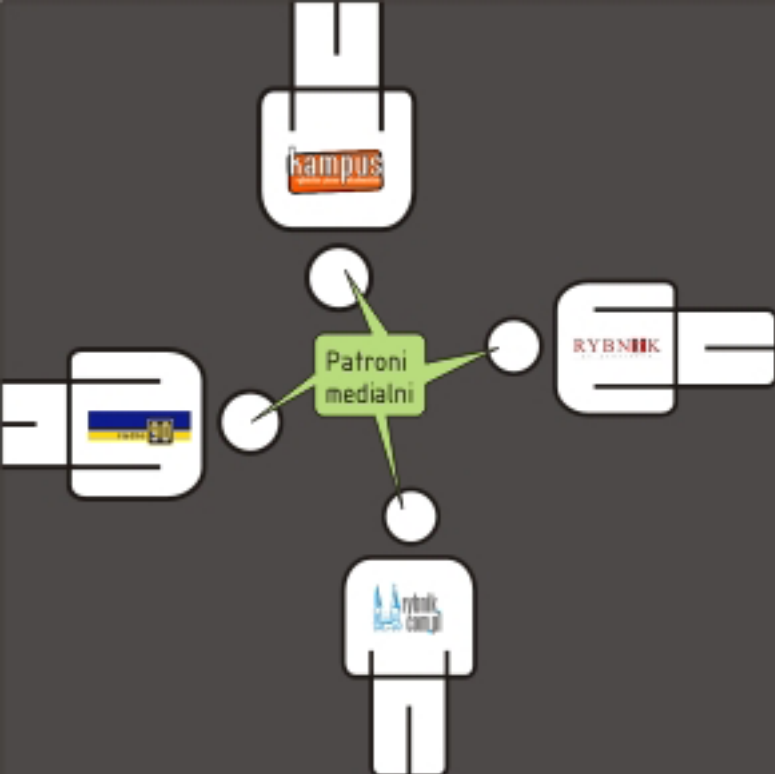
Raport pokazuje warunki i postawy społeczne mieszkańców Rybnika. Raport jest przygotowany bardzo profesjonalnie i ze znanstwem problemu. Zaprezentowane są założenia merytoryczne i metodologiczne badań (Andrzej Górny, Izabella Kaznowska), aktywność społeczna mieszkańców miasta (Krystyna Pawleta, Mariusz Juszczyk), stosunek mieszkańców do trzeciego sektora (Wojciech Kiljańczyk), otoczenie społeczne i naturalne (Janusz Piechoczek, Dominika Świłała), inicjatywy lokalne i ich promotorzy (Andrzej Górny, Izabella Kaznowska). Wszystkie przytoczone części raportu opierają się na badaniach ilościowych oraz interpretują dane zjawisko. Badania rybnickie porównywane są do badań ogólnopolskich, co pozwala na uchwycenie specyfiki lokalnej.

Ciekawe są wnioski z badań. Najbardziej optymistyczny jest ten, że mamy do czynienia w Rybniku z powolnym procesem tworzenia się zrębów społeczeństwa obywatelskiego. Autorzy raportu dostrzegają jednak, że znaczna część aktywności obywatelskiej koncentruje się w parafiach. W ten sposób doświadczamy na Śląsku ciągłości społecznych działań kościoła katolickiego, które zostały zapoczątkowane w XIX wieku. Ta ciągłość aktywności obywatelskiej jest potencjałem tego regionu.

Najistotniejsze w raporcie jest pokazanie, co czyni Andrzej Górny, przyczyn małej aktywności rybniczian, pomimo dużego potencjału społecznego. Przyczyny tkwią, jak słusznie Autor podkreśla w braku informacji i komunikacji społecznej oraz małej liczbie organizacji non-profit. Należy podkreślić ciekawe rozpoczęcie i zakończenie raportu. Czyni to stosowną literacką sentencją Zbigniew Kadłubek.

Lista studentów zaangażowanych w realizację Diagnozy społecznej: Rybnik 2008:

Balcarek Anna	Laby Katarzyna
Barut Justyna	Łągiewka Alicja
Biela Paweł	Majer Łukasz
Biernacka Aneta	Marciniak Bożena
Buszman Mikołaj	Nowak Grzegorz
Cyran Ewa	Paś Sylwia
Czarnecka Katarzyna	Przebindowski Kamil
Figura Magdalena	Respondek Robert
Fiutowska Aleksandra	Rygielska Anna
Frączek Marzena	Skwarło Kinga
Gałęcki Adam	Słabek Anna
Gilga Katarzyna	Szeremet Dawid
Grzesik Mateusz	Tomaszewski Jonatan
Grzybek Jagoda	Twaróg Ewa
Guściora Bartosz	Wałach Dominika
Janulek Monika	Werber Monika
Jastrzębski Piotr	Węgrzyk Szymon
Jorg Daria	Widuch Katarzyna
Kamler Kamil	Winiarska Patrycja
Kielkowska Iwona	Wychowaniec Ewa
Kiljańczyk Wojciech	
Kmieć Wioleta	
Kopiec Grzegorz	
Kozubski Jakub	
Królikowska Anna	
Kwoka Jakub	



Projekt współfinansowany ze środków
Unii Europejskiej w ramach Programu Środki
Przejęciowe PL2005/017-488.01.01

Publikacja współfinansowana przez
Uniwersytet Śląski w Katowicach
i Fundację Ekologiczną "EkoTerm Silesia" z Rybnika.